

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 19 STYCZNIA 2022 r.

Rozpędza się
piąta fala

PANDEMIA O ponad 40 proc. wzrosła liczba zakażeń SARS-CoV-2 w województwie lubelskim

STRONA 3



Uczyć dalej czy zrezygnować?

EDUKACJA Niskie wypłaty, zmiany wprowadzone przez ustawę Lex Czarnek, ciągła nagonka – to najczęściej wskazywane powody przez nauczycieli, którzy rozważają pożegnanie się z zawodem. Ich liczba rośnie

Agnieszka Kasperska

Nauczyciele na warunki pracy skarżą się od lat. I od lat dopominają się podwyżek.

– Nauczyciele od zawsze mówią też o tym, że będą odchodzić z zawodu, ale wygląda na to, że teraz wreszcie zaczną działać – uważa jedna z moderatorek facebookowej grupy „Nauczyciel zmienia zawód. Grupa wsparcia”. Tylko w ostatnim tygodniu przyłączyło się do niej blisko 3 tys. osób.

Takie nastroje potwierdzają wyniki ankiety przeprowadzonej przez Forum Oświatowe Nauczycieli i Dyrektorów. Jak podaje Dziennik Gazeta Prawna, takie rozwiązanie rozważa ponad 60 proc. zapytanych nauczycieli: ok. 49 proc. myśli o odejściu z zawodu w najbliższych latach, a blisko 11 proc. rozważa ten krok jeszcze w tym roku.

Kolejne 27 proc. nauczycieli czeka na rozwój sytuacji. Mniej niż 6 proc. ankietowanych nie planuje żadnych zmian, przy czym blisko 4 proc. – ze względu na wiek chce wytrwać do emerytury.

Jak zmienia się szkoła

– Pracuję jako nauczyciel w różnych szkołach w woj. lubelskim od kilkunastu lat. Pieniądze w tym zawodzie zawsze były słabe i niesatysfakcjonujące. Protestowaliśmy żeby to zmienić. Strajkowaliśmy. Ale nastroje nigdy nie były takie złe



jak dziś – zauważa moderatorka strony.

Co się zmieniło?

– Nie daję się nam spokojnie wykonywać swojej pracy – mówi historyk uczący w liceum. I wylicza, co go najbardziej boli: – Zmiany w pisanej na kolanie podstawie programowej, która nie jest tworzona w oparciu o wiedzę naukową, ale o mity powielane przez rządzących.

Plus zwiększenie nadzoru kuratorów oraz opiniowanie przez nich zajęć prowadzonych w szkołach przez organizacje zewnętrzne. A to dziś stanowiska obsadzone partijnymi. Taki system powoduje, że gdy któryś kurator kompromituje się bzdurnymi wypowiedziami nie musi się martwić o pracę. Nie jest zwolniony chociaż wszyscy – oprócz partyjnych kolegów – widzą, że na to stanowisko się nie nadaje – dodaje.

– Chcą nam zwiększać pensum. Mówią, że teraz będziemy musieli mieć czas po lekcjach dla każdego dziecka, żeby te nie musiały korzystać z korepetycji. W ten sposób sugeruje się, że dotychczas źle ich uczy-

my – denerwuje się anglista uczący w dwóch podstawówkach.

Dla rządzących jesteśmy nikim

– Z tego co piszą nauczyciele wynika, że coraz bardziej denerwuje ciągła nagonka na nas. Jesteśmy chłopcem do bicia. Mówi się, że źle pracujemy, mamy za dużo wolnego, czy za dużo zarabiamy. W ten sposób bez przerwy narusza się naszą godność osobistą. Wiele osób nie jest w stanie już tego znieść, mimo że kocha uczyć – mówi moderatorka grupy wsparcia.

– Lubię uczyć. Są plusy tego zawodu. Ale z każdym

miesiącem jest też coraz więcej minusów. Ostatnie informacje o poniżających nas mailach pisanych przez rządzących w 2019 r. kiedy strajkowaliśmy, dla mnie są chyba takim gwoździem do trumny. Dla rządzących jesteśmy nikim. Takie samo podejście przejmują niektórzy rodzice i kontakty z nimi są coraz trudniejsze. Dlatego coraz poważniej zastanawiam się nad przekwalifikowaniem. Dałam sobie czas na tą decyzję do Wielkanocy – mówi nauczycielka chemii.

Dodaje, że w tym roku kończy wychowawstwo w swojej klasie i to dla niej dobry moment na rozstanie się z zawodem.

W statystykach nic się nie zmienia

Tego, że nauczyciele żegnają się z zawodem, nie widać jeszcze w urzędowych dokumentach.

– Nie stwierdzamy faktu odchodzenia nauczycieli z zawodu z wyjątkiem przechodzenia na emeryturę – stwierdza Ewa Dumkiewicz - Sprawka, Dyrektor Departamentu Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta Lublin. – Jedynym deficytem kadrowym, jaki powtarza się co roku, są pojedyncze braki w wykwalifikowanej kadrze w szkolnictwie zawodowym w obszarze przedmiotów zawodowych.

Zaatakował matkę. Straciła wzrok

TRAGEDIA 45-latek oślepił własną matkę. Do tego makabrycznego zdarzenia doszło w niedzielę wieczorem w Kraśniku. Mężczyzna ma odpowiadać za usiłowanie zabójstwa.

Paweł P. mieszkał razem z 66-letnią matką. W ich domu nie notowano wcześniej policyjnych interwencji.

Śledczy nie ujawniają dokładnych okoliczności niedzielnego zdarzenia. Nie wiadomo więc dlate-

go mężczyzna zaatakował swoją matkę.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że najpierw próbował kobietę dusić. Ta jednak skutecznie się broniła. Wtedy Paweł P. wcisnął matce palce w oczy, czym spowodował u niej bardzo poważne obrażenia. Lekarz ocenił później, że „pozbawił kobietę wzroku”.

Napastnik został zatrzymany niedługo po zdarzeniu. Policjanci zawiadomili o tym dyspozytor centrum powiadamiania ratunkowego.

– Z jego informacji wynikało, że syn miał brutalnie zaatakować matkę. Na miejscu policjanci zastali obie osoby w makabrycznych okolicznościach. Natychmiast przystąpili do udzielania kobiecie pierwszej pomocy – relacjonuje mł. asp. Paweł Cieliczko, oficer prasowy kraśnickiej policji.

Na miejsce wezwano prokuratora i techników kryminalistyki. Paweł P. został zatrzymany. Był trzeźwy. Przewieziono go do szpitala neuropsychiatrycznego.

Tam został później przesłuchany. Ma odpowiadać za usiłowanie zabójstwa.

– Wystąpiliśmy do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie podejrzanego – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że ze względu na stan zdrowia Paweł P. może trafić na badania psychiatryczne. Dopiero po ich zakończeniu będzie można ocenić czy podczas napadu był poczytalny.

Sąd: Tak się nie robi



PROCES Gotowe jest uzasadnienie sądowego wyroku w sprawie górów Czechowskich

STRONA 4

Z Warszawy do Kraśnika



KOMUNIKACJA Jeździły po ulicach Warszawy, w lutym zaczną kursować w Kraśniku

STRONA 7

Badanie, które może uratować życie

ROZMOWA dr hab. n. med Rafałem Tarkowskim, kierownikiem Katedry i Kliniki Ginekologii Onkologicznej SPSK1 w Lublinie

• **Trwa Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy. Jak często kobiety powinny zgłaszać się na badania cytologiczne?**

– Cytologię powinno się wykonywać raz na trzy lata. Ale w przypadku czynników ryzyka m.in. potwierdzenia zakażenia wirusem HPV, dysplazji szyjki macicy czy obniżonej odporności to raz na rok. Badanie cytologiczne można wykonać w każdym gabinecie ginekologicznym.

W ramach ogólnopolskiego Programu Profilaktyki Raka Szyjki Macicy, które obejmuje populację

kobiet w wieku 24-59 lat, pacjentki otrzymują nawet zaproszenie na bezpłatne badania. Niestety nadal zgłaszalność jest bardzo słaba – na poziomie około 50 proc.

• **Dlaczego kobiety się nie badają?**

– Jest grupa pacjentek, które być może ze wstydu lub strachu przed wykryciem czegoś niepokojącego po prostu nie korzysta z badań. Tłumaczą się też brakiem czasu, a w czasie pandemii dochodzi do tego strach przed wizytami w gabinecie lekarskim.

Niestety, przez takie podejście same odbierają sobie szansę na odpowiednio szybkie, a tym samym skuteczne leczenie. Gdyby zgłaszalność na badania była na poziomie 90-95 proc. mielibyśmy szansę wykryć stany przednowotworowe lub nowotwór w bardzo wczesnej fazie. Leczenie w takich przypadkach jest znacznie mniej obciążające, a także bardziej skuteczne.

We wczesnej fazie nowotwór jest praktycznie w stu procentach wyleczalny.



• **Dużo jest takich przypadków?**

– Na szczęście w wielu przypadkach udaje nam się wykryć stany przednowotworowe. Z drugiej jednak strony jest też wiele pacjentek, które zgłaszają się późno, kiedy choroba jest już w zaawansowanej fazie. Warto pamiętać, że nowotwór szyjki macicy to podstępna choroba i w początkowej fazie nie daje żadnych objawów. Nie można więc stwierdzić, że dzieje się coś niepokojącego. Dlatego tak ważne są badania cytologiczne.

To badanie nieinwazyjne, bezbolesne. Trwa zaledwie pół minuty, a może uratować życie.

Statystyki dotyczące zachorowalności i umieralności na raka szyjki macicy w Polsce w ostatnich latach poprawiły się, ale nadal są gorsze w porównaniu do krajów Europy Zachodniej. W Polsce w 2019 roku, rozpoznano 2360 raków szyjki macicy i w porównaniu do Unii Europejskiej współczynnik zachorowalności jest o 15 proc. wyższy.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Negocjacje o bardzo duże pieniądze

PIENIĄDZE Lubelskie jest pierwszym z województw, które wizytowała delegacja Komisji Europejskiej. – Pewne kwestie wymagają omówienia, ale nie są to rzeczy, które blokowałyby postęp negocjacji – zapewnia unijna urzędniczka

569 mln euro trafić do naszego województwa w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego+ na lata 2021-2027. Trwają rozmowy dotyczące szczegółów podziału unijnych środków.

EFS+ jest częścią programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego (dawny Regionalny Program Operacyjny) w kolejnej, siedmioletniej perspektywie. Stanowi 25 proc. całej sumy (2 mld 273 mln euro), jaką do 2027 roku ma otrzymać nasz region. To pieniądze, które mają być wydane m.in. na przeciwdziałanie bezrobociu czy wykluczeniu społecznym czy na kształcenie.

Województwo Lubelskie jest pierwszym w Polsce, które w ramach trwających

negocjacji wizytowała delegacja Komisji Europejskiej.

– Pewne kwestie wymagają omówienia, ale nie są to rzeczy, które blokowałyby postęp negocjacji. Musimy jednak poczekać na rozstrzygnięcia na szczeblu centralnym, które umożliwią nam dalsze rozmowy – mówi Cintzia Masina z Dyrekcji Generalnej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego KE.

Jednym z punktów spornych są plany związane z przeznaczeniem pieniędzy z EFS+.

– To kwestia tego, że polski rząd część środków zamierza przeznaczyć na projekty infrastrukturalne, np. na budowę dróg. Od strony prawnej jest to możliwe, ale pod kątem politycznym nie ma na to naszej zgody – podkreśla unijna urzędniczka.



I zaznacza, że pieniądze z funduszu powinny być wydane w pierwszej kolejności na działania związane z rynkiem pracy, edukacją i włączeniem społecznym.

Marszałek województwa Jarosław Stawiarski zapewnia, że nasz region nie planuje przeznaczać wsparcia z EFS+ na inwestycje drogowe. Ale przyznaje, że pewne roz-

bieżności w rozmowach z Brukselą są.

– Komisja Europejska stoi na stanowisku, że powinno się odchodzić od tradycyjnego szkolnictwa specjalnego na rzecz integracji. Ale my jeszcze nie jesteśmy przygotowani, żeby zamknąć szkoły specjalne i stworzyć wielkie szkoły integracyjne, w których dzieci z niespełnosprawnościami intelektualnymi czy fizycznymi uczyłyby się z wszystkimi dziećmi – tłumaczy Stawiarski. I dodaje: – Inna kwestia dotyczy tego, jak aktywnie walczyć z bezrobociem. Czy pozwalać na zakładanie firm, czy szkolić bezrobotnych i aktywizować ich w inny sposób, niż przysłowiowe dawanie dotacji. To są jednak niuanse i przy dobrej woli obu stron można to ustalić.

(TOMA)

Więzienny wychowawca i łapówka dla policjanta

BIAŁA PODLASKA Marcin J., wychowawca z Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej usłyszał zarzuty udzielenia łapówki. Trafił do aresztu, a Zarząd Służby Więziennej zawiesił go w czynnościach służbowych. Mężczyzna nie przyznaje się do winy.

– Z uwagi na dobro śledztwa, nie mogę udzielić informacji w tej sprawie – informuje krótko prokurator Agnieszka Kępka, rzecznicz-

ka Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

O sprawie pisze tygodnik „Słowo Podlaskie”: Marcin J. jest podejrzany o to, że 24 listopada ubiegłego roku miał udzielić policjantowi z białskiej komendy łapówki w kwocie 3,2 tys. zł. Miał mu również obiecać znacznie wyższą sumę – 50 tys. zł w zamian za takie czynności służbowe, które umożliwiłyby uniknięcie odpowiedzialności karnej przez osoby zwią-

zane z nielegalnymi grami hazardowymi.

– Mój klient całkowicie odrzuca postawiony mu zarzut, jako niemający potwierdzenia w faktach – mówi jego adwokat Andrzej Rybicki. – Nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Więcej nie mogę powiedzieć z uwagi na tajemnicę śledztwa – stwierdza mecenas.

Marcinowi J. grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat.

Wychowawca, który znany był w środowisku miejskim ze swoich akcji charytatywnych, trafił na 3 miesiące do aresztu. Taką decyzję wydał 29 grudnia Wydział Karny Odwoławczy Sądu Okręgowego w Lublinie po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez prokuratora. Wcześniej bowiem Sąd Rejonowy Lublin-Zachód odmówił zastosowania tego środka zapobiegawczego.

Centralny Zarząd Służby Więziennej zwiesił go w czynnościach służbowych.

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami natychmiast po otrzymaniu informacji o możliwości popełnienia przestępstwa przez podwładnego, dyrektor jednostki wszczął w sprawie czynności wyjaśniające oraz postępowanie dyscyplinarne – słyszemy w biurze prasowym Centralnego Zarządu Służby Więziennej. – Obecnie

mężczyzna jest zwieszony w czynnościach służbowych i nie pełni służby.

Na tym nie koniec, bo Marcin J. był też kuratorem społecznym w Zespole Kuratorskiej Służby Sądowej do Wykonywania Orzeczeń w Sprawach Rodzinnych i Nietletnich. 14 stycznia sędzia Roman Zazula, prezes Sądu Rejonowego, odwołał go z tej funkcji i skreślił go z listy kuratorów w białskim sądzie.

(EB)

Rozpędza się piąta fala

PANDEMIA O ponad 40 proc. wzrosła liczba zakażeń SARS-CoV-2 w województwie lubelskim. Wczoraj w naszym regionie potwierdzono 1274 nowych przypadków. – Piąta fala epidemii rozpędza się – przyznał wczoraj Wojciech Andrusiewicz, rzecznik Ministerstwa Zdrowia.

Wzrost zakażeń SARS-CoV-2 widać w regionach, w których w pierwszej kolejności uderzyła czwarta fala.

– Mamy 65-procentowe wzrosty w okresie siedmiodniowym na Podkarpaciu i ponad 40-procentowe

w woj. mazowieckim i lubelskim – powiedział Andrusiewicz.

O rozpędzającej się piątej fali ma świadczyć zwiększający się z dnia na dzień udział zakażeń Omikronem. W całym kraju jest już 709 potwierdzonych zakażeń tym wariantem. To już blisko 20 proc. wszystkich przypadków (w województwie lubelskim potwierdzono na razie tylko kilka). W rzeczywistości może ich więc być znacznie więcej, bo nie wszystkie próbki są poddawane sekwencjonowaniu.



W całym kraju jest 709 potwierdzonych zakażeń Omikronem

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Próbki z naszego województwa, które być badane pod kątem wariantu Omikron, są wysyłane do laboratorium WSSE w Rzeszowie. Muszą spełniać określone kryteria laboratoryjne, m.in. badanie musi być wykonane metodą PCR. O tym, które próbki zostaną wysłane do Rzeszowa, decydują pracownicy powiatowych lub wojewódzkiej stacji, którzy prowadzą wywiady epidemiologiczne.

– Oprócz próbek losowanych, do badania przekazywane są również próby celo-

wane, które są dobierane według określonych kryteriów epidemiologicznych – tłumaczył nam Łukasz Pankowiec, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, przy okazji wykrycia pierwszych przypadków wariantu Omikron w naszym regionie. – Dotyczy to przede wszystkim próbek pobranych od osób, które przeszły reinfekcję, przybyły z kraju, w którym są alertowe warianty wirusa, a także od osób z ognisk epidemicznych domowych lub szpitalnych.

(KP)

Pożyczali pieniądze i przejmowali mieszkania

ŚLEDZTWO Notariusz z Lublina i powiązani z nim przedsiębiorcy usłyszeli kolejne zarzuty. Mieli oszukiwać ludzi, którym pożyczali pieniądze, by potem przejąć ich nieruchomości. Mimo tak poważnych zarzutów sąd na areszt dla głównych podejrzanych się nie zgodził

Jacek Szydłowski

Prokuratura wnioskuje o tymczasowe aresztowanie notariusza Roberta F. oraz przedsiębiorcy działającego w branży finansowej Aleksandra P. Sąd Rejonowy Lublin - Zachód nie uwzględnił jednak tych wniosków.

– Nie zgadzamy się z takim rozstrzygnięciem. We wtorek złożyliśmy więc stosowne zażalenie – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wnioskując o areszt śledczy wskazywali m.in. na obawę mactwa i wysokie prawdopodobieństwo popełniania kolejnych przestępstw. Sędzia Anna Dąbrowska nie podzieliła jednak argumentów prokuratury. Nie zastosowała wobec podejrzanych

żadnych środków zapobiegawczych, choćby zabezpieczenia majątkowego czy zakazu opuszczania kraju.

Ponieważ sprawa dotyczy trwającego śledztwa, szczegółów tego rozstrzygnięcia pozostają niejawne. Sprawa trafi teraz do Sądu Okręgowego w Lublinie. Daty posiedzenia jeszcze nie wyznaczono.

Pożyczasz 20 tys. – oddajesz 150 tys. zł

Początki sprawy sięgają maja 2019 r. gdy lubelscy policjanci zatrzymali kilka osób podejrzewanych o wyłudzenia. P oprócz notariusza byli to przedsiębiorcy z różnych branż. Z aresztu wyszli po wpłaceniu poręczeń majątkowych. Wszyscy mają odpowiedzieć za oszustwa, do których miało dojść w latach 2014-2016.

Według prokuratury, przedsiębiorcy szukali osób, które potrzebowały pieniędzy. Ale miały nieruchomości. Często byli to ludzie w bardzo trudnej sytuacji finansowej, zmuszeni do wzięcia pożyczki w obawie przed utratą dachu nad głową. Wśród ofiar były również osoby w podeszłym wieku i chore np. na Alzheimera.

Prokuratura dowodzi, że podejrzani nie podawali wielu informacji o warunkach swoich pożyczek. Nie mówili o bardzo wysokich prowizjach, odsetkach, marżach i innych kosztach. W efekcie, osoby pożyczające np. 20 tys. zł dopiero po podpisaniu umowy dowiadywały się, że w krótkim czasie mają do spłacenia 150 000 zł. Zabezpieczeniem pożyczek były ich nieruchomości.

Co przemilczał notariusz

Zabezpieczenie miało mieć formę wpisu w hipotece. Faktycznie jednak notariusz i jego współpracownicy stosowali tzw. przewłaszczenie zabezpieczenia. Dłużnicy nie zdawali sobie z sprawy, że przy takim rozwiązaniu dłużnik od razu przenosi własność nieruchomości na wierzyciela.

Dopiero po spłacie długu mieszkanie lub dom może wrócić do dłużnika. Oszukani podpisywali również zobowiązania do natychmiastowego wydania nieruchomości w przypadku opóźnienia w spłacie. To znacznie „usprawniało” działalność podejrzanych – ustalili śledczy.

Jeden z głównych podejrzanych w sprawie to Robert F.

Robert F. ma odpowiadać za rażące niedopełnienie ustawowych obowiązków notariusza. Według śledczych, nie odczytywał on pokrzywdzonym podpisanych aktów i nie informował o znaczeniu poszczególnych zapisów.

Kto ile „zarobił”

Notariuszowi postawiono również szereg dodatkowych zarzutów dotyczących oszukiwania 51 osób na kwotę aż 14 mln zł.

Z kolei Aleksandrowi P. - reprezentującemu firmę pożyczkową - zarzucono oszukiwanie 23 osób na ponad 8 mln zł.

Dodatkowe zarzuty usłyszała również Jolanta O. Miała oszukać 17 osób na kwotę 7 mln zł.

Za popełnienie podobnych przestępstw odpowie również Piotr Ł. - lubelski przedsiębiorca z branży nieruchomości. Postawiono mu w sumie 7 zarzutów, dotyczących oszustw na ok. 4 mln zł.

Jolanta O. i Piotr Ł. odpowiadają w sprawie z wolnej stopy. Podejrzani nie przyznali się do winy. W swoich wyjaśnieniach przekonywali, że działali zgodnie z prawem. Grozi im do 10 lat więzienia.

Kolejarzy szturm na konsulat

SPRZECIW Na dziś zapowiedziana została demonstracja kolejarzy przed ukraińskim konsulem w Lublinie. Związkowcy protestują przeciw wprowadzonym przez ukraińską kolej ograniczeniom w transporcie towarów

Bronimy naszych miejsc pracy – mówi o dzisiejszym proteście przed konsulem Piotr Kobylarz, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w spółce PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa. To jeden z przewoźników towarowych dotkniętych ograniczeniami narzuconymi przez Ukrainę, która w ten sposób wywiera nacisk na Polskę.

Ukraina domaga się zwiększenia ze 160 tys. do 200 tys. rocznej liczby zezwoleń na przejazd samochodów ciężarowych przez nasz kraj.

Zakładnikiem w tym sporze stali się polscy kolejarze przevoźnicy towarowi.

– Od 30 listopada ubiegłego roku obowiązuje bezterminowy zakaz, nałożony przez Koleje Ukrainie, przyjmowania do przewozów wszystkich przesyłek nadawanych do Polski tranzytem przez terytorium Ukrainy z 15 wybranych krajów, m.in. takich jak Chiny, Rosja, Kazachstan – mówi Andrzej Olszewski, członek zarządu PKP SA. – Jesteśmy jedynym krajem europejskim dotkniętym takim zakazem.

Decyzja strony ukraińskiej utrudnia transport towarów z Chin. Pociągi nie mogą wjeżdżać do Polski przez ukraińską granicę – muszą być kierowane dłuższą trasą przez termi-

nal w Małaszewiczach. To powoduje opóźnienia, m.in. ze względu na napięcia na granicy polsko-białoruskiej.

– Naszą spółkę, jak również koleje ukraińskie, dotyczą konkretne straty finansowe i wizerunkowe – podkreśla Władysław Szczepkowski, p.o. prezes PKP Cargo.

Od jutra, jak informują PKP, obowiązywać mają dodatkowe ograniczenia.

– Polegające na zakazie wwozu ładunków w wagonach handlowych kolei ukraińskich na teren Polski, co dodatkowo pogorszy sytuację – stwierdza Olszewski. Dodał, że Polska jest dla Ukrainy największym europejskim importerem, sprowadzając m.in. surowce, metale i wyroby roślinne.



– Koleje Ukrainie są naszym kluczowym partnerem handlowym – podkreśla Zbigniew Tracichleb, prezes spółki PKP LHS. Jego pracownicy tym bardziej obawiają się zwolnień.

– Zagrożenie naszych miejsc pracy jest realne, przy tak drastycznym, ponad 30-procentowym spadku przewozów. To się będzie

PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa to jeden z przewoźników towarowych dotkniętych ograniczeniami narzuconymi przez Ukrainę
FOT. LHS

więzało, prędzej lub później, z jakąś redukcją etatów – przyznaje Piotr Kobylarz.

Wraz z nim przed konsulem Ukrainy przy ul. 3 Maja w Lublinie protestować może dziś w południe nawet 100 osób. Tyle podano w oficjalnym zgłoszeniu przesłanym przez organizatorów demonstracji do Urzędu Miasta Lublin.

Jeżeli rzeczywiście przyjdzie tu tyle osób, mogą wystąpić utrudnienia w ruchu, chociaż oficjalnie nie powinno ich być.

– Wnioskodawca złożył zawiadomienie o zamiarze zorganizowania zgromadzenia publicznego w trybie uproszczonym, w związku z tym nie powinny wystąpić utrudnienia w ruchu drogowym – informuje Monika Głazik z biura prasowego w lubelskim Ratuszu.

DOMINIK SMAGA

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi
i Przewodniczącego Rady Nadzorczej

mgr inż.

**Andrzeja
PRNOBISA**

Rodzinie i Bliskim

przekazujemy wyrazy współczucia

Zarząd, Rada Nadzorcza, Pracownicy
firmy Spółem Distro Sp. z o. o. w Lublinie



n796

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pani

**Luby
MATRASZEK**

wieloletniej Przewodniczącej
Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów
w Polsce Oddział w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n797

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pana

**Mieczysława
SMALCA**

wieloletniego Prezesa Związku Więźniów Politycznych
Okresu Komunistycznego 1939-1989 w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n798

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Mjr.

**Stanisława
SZAFRANKA**

uczestnika wojny obronnej we wrześniu 1939 r.,
żołnierza ZWZ-AK,
prezesa honorowego
Związku Inwalidów Wojennych RP Okręg Lublin

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n799

Sąd orzekł, że tak się nie robi

PROCES Gotowe jest uzasadnienie sądowego wyroku w sprawie gór ek czechowskich. Wynika z niego, że miasto nie oceniło należycie przyrodniczej wartości terenu, więc nie mogło określić jego przyszłości. Ratusz będzie mieć 30 dni na odwołanie się od wyroku



Zdaniem sądu nie można dobrze określić zasad ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu, nie ustalając najpierw ich stanu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

To, że prezydent nie odpuści i wciąż będzie dążył do umożliwienia deweloperowi budowy blokowisk na części gór ek, wiadomo już od dnia, w którym sąd ogłosił swój wyrok, czyli od 15 grudnia. Tego dnia Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że niezgodna z prawem jest uchwała Rady Miasta przeznaczająca część gór ek pod zabudowę wielorodzinną. Tą uchwałą jest studium przestrzenne miasta z 1 lipca 2019 r.

Ratusz od razu oznajmił, że nie zgadza się z tym wyrokiem i że zaskarży go do wyższej instancji. Ale żeby taką skargę złożyć, trzeba poczekać na pisemne uzasadnienie wyroku.

Wczoraj uzasadnienie pojawiło się w centralnej bazie orzeczeń, lada dzień Ratusz powinien je dostać pocztą. Gdy otrzyma przesyłkę, będzie mieć miesiąc na złożenie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Co stwierdził sąd

WSA uznał, że doszło „do istotnego naruszenia zasad” sporządzania studium. Chodzi o „zasadę ochrony przyrody i środowiska” oraz „obowiązek

uwzględnienia uwarunkowań wynikających ze stanu środowiska, w tym także środowiska przyrodniczego oraz krajobrazu”.

Zdaniem sądu nie można dobrze określić zasad ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu, nie ustalając najpierw ich stanu. Do tego służą tzw. opracowania ekofizjograficzne. Autorzy studium powołali się w nim na dwa takie dokumenty: jeden z 1998 i 2009 r.

Sąd doszedł do wniosku, że nie wystarczy proste stwierdzenie, że przy pracach nad studium wykorzystano opracowanie ekofizjograficzne. Uznał, że miasto użyło nieaktualnych opracowań. Dlaczego sąd je tak ocenił? Bo mówią one o górkach jako o projektowanym rezerwacie przyrody, a obecnie nikt tu już rezerwatu nie planuje.

– Skoro więc w sposób zasadniczy zmieniła się koncepcja zagospodarowania najistotniejszej części gór ek czechowskich to tym samym za nieaktualne należy uznać te opracowania ekofizjograficzne, które wskazywały na taki właśnie sposób zagospodarowania tego terenu – czytamy w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

WSA zwraca uwagę na jeszcze jeden fakt. Wła-

dze Lublina nie poczękały z uchwaleniem studium do czasu zakończenia prac przyrodników, którym miasto zleciło zinventaryzowanie przyrody gór ek. Według sądu było to „sprzeczne z zasadą ochrony środowiska” i nie prowadziło do prawidłowego określenia i uwzględnienia stanu przyrody.

– Niedopełnienie tego obowiązku godzi w tak ważne i cenne dobro publiczne, jakim pozostaje ochrona środowiska, przyrody i krajobrazu, w związku z czym wszelkie tego rodzaju zaniechania klasyfikować należy w kategoriach istotnego naruszenia zasad sporządzania studium – czytamy w sądowym wyroku.

Sąd stwierdził również, że „bez znaczenia” dla tej sprawy jest fakt, że analiza przyrodnicza gór ek czechowskich (ta, na którą nie czekano z uchwaleniem studium) została zamówiona przez inny wydział Urzędu Miasta niż ten odpowiedzialny za prace nad projektem studium.

– Istotny jest bowiem rzeczywisty charakter takiego dokumentu, mającego co do zasady cechy typowego opracowania ekofizjograficznego oraz jego przydatność dla właściwego okre-

ślenia uwarunkowań wynikających ze stanu środowiska, przyrody i krajobrazu obszaru gór ek czechowskich – orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Jak widzi to Ratusz

– Na chwilę obecną do Urzędu Miasta Lublin nie wpłynęło jeszcze uzasadnienie wyroku WSA – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Podtrzymuje jednak wcześniejszą zapowiedź, że wyrok będzie zaskarżony do NSA.

– W naszej opinii trudno zgodzić się z oceną dokonaną przez sąd, jak również z uwzględnieniem nowych okoliczności, co do których poprzednie sądy obu instancji nie wnosiły zastrzeżeń. WSA w Lublinie, rozpatrując ponownie sprawę, po uchyleniu poprzedniego wyroku, był związany wytycznymi NSA. Naszym zdaniem wyszedł poza granice rozstrzygania sprawy w zakresie, który był już prawomocnie orzeczony przez NSA – dodaje rzeczniczka prezydenta. – W naszej ocenie sporządzenie dokumentu studium zostało przeprowadzone z należytą starannością, zgodnie z wszelkimi przepisami prawa w tym zakresie i w oparciu o wymagane dokumenty.

Mozna jechać i podziwiać

SUKCES Lublin ma nową atrakcję dla rowerzystów. To szafki elektryczne... stojące na drodze dla jednośladów świeżo urządzonej podczas przebudowy ul. Herberta. Szafki nie stoją tu wcale przypadkowo – rzeczywiście tak to zaprojektowano, bo tak było taniej



Ulica Herberta. Okazuje się, że nowy tor przeszkód wcale nie jest pomyłką robotników. Drogowcy dopytywali miejskich urzędników, czy aby na pewno tak to powinno wyglądać, a urzędnicy tłumaczyli, że tak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Ulica Herberta, czyli dawna ul. Kruczkowskiego, ma już nie tylko nową nazwę. Doczekała się też nowego asfaltu, o który mieszkańcy upominali się od dawna. Wertepy zniknęły tylko z odcinka od Zemborzyckiej do Dunikowskiego, ale poprawa i tak jest zauważalna.

Remont zlecony przez władze miasta zaczął się jesienią i kosztował 1,4 mln zł. Na jezdni wymieniono

asfalt, zbudowano dwie betonowe zatoki przystankowe, przebudowano parking, chodniki i zjazdy.

Powstał także ciąg pieszo-rowerowy, który po stronie pawilonów podzielono oznakowaniem pionowym na część dla pieszych oraz część dla rowerzystów. Obu części nie rozdzielono linią na nawierzchni.

Nowa „atrakcja” znajduje się właśnie na rowerowej stronie nowego bruku. Tuż przed zjazdem do sklepów, gdzie znajduje się sygnaliza-

cja świetlna, można się natknąć na stojące na środku dwie szafki elektryczne.

Okazuje się, że nowy tor przeszkód wcale nie jest pomyłką robotników. Wręcz przeciwnie, to sami drogowcy dopytywali miejskich urzędników, czy aby na pewno tak to powinno wyglądać, a urzędnicy tłumaczyli, że tak. Czarno na białym zostało to zapisane w dokumentach przetargu na zaprojektowanie i wykonanie przebudowy ul. Herberta.

– Na trasie nowej ścieżki stoją szafki: sterownik do sygnalizacji świetlnej i złącze energetyczne. Czy należy wycenić przedstawienie tych urządzeń? – dopytywała na piśmie jedna z firm zainteresowanych udziałem w przetargu.

– Należy zaprojektować ścieżkę rowerową omijając istniejące szafki – odpowiedział na to pytanie Zarząd Dróg i Mostów. Efekty tego „omijania” każdy może ocenić sam.

Jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to zazwyczaj chodzi o pieniądze. Tak jest w tym przypadku, bo tor przeszkód był tańszy od ścieżki bez szafek, co potwierdza nam oficjalnie Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

– Z uwagi na koszty przebudowy sieci teletechnicznej, roboty drogowe zaplanowane na ul. Herberta, zarówno na etapie projektu jak i wykonawczym, nie uwzględniały tego rodzaju prac. Stąd nie ma możliwości przeniesienia zlokalizowa-

nych tam „szaf” – informuje Góźdz.

Ratusz zapowiada jednak pewne zmiany. – W celu ułatwienia poruszania się po nowym ciągu pieszo-rowerowym nastąpi poszerzenie jego części przeznaczonej dla rowerzystów, wprowadzone zostanie także oznakowanie poziome rozdzielające chodnik od ścieżki rowerowej – informuje Góźdz. – To powinno pozwolić na bezkolizyjne korzystanie użytkownikom z nowej infrastruktury.

Napadał, okradał, trafił do ośrodka

KRONIKA POLICYJNA 15-latek z Puław okradł niepełnosprawną kobietę w centrum Lublina. Ten sam nastolatek odpowiada za napad w centrum handlowym. Wtedy ukradł innemu chłopcu kurtkę

Do obu zdarzeń doszło na początku stycznia. Ofiarą młodego złodzieja padła 25-latką z Lublina. Wybrała się do kościoła przy Krakowskim Przedmieściu. Przed świątynią zostawiła elektryczną przystawkę do

wózka inwalidzkiego. Kiedy wyszła po modlitwie okazało się, że warte ponad 15 tys. zł urządzenie zniknęło. Kobieta zawiadomiła policję. Następnego dnia mundurowi odzyskali skradziony sprzęt. Okazało się, że złodziej porzucił przystawkę kilka ulic

od kościoła, za śmietnikiem w jednej z bram. Urządzenie wróciło do właścicielki.

– Nieletni usłyszał zarzuty i został przesłuchany jako sprawca czynu karalnego – informuje kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Po tym jak 15-latek został zatrzymany za kradzież okazało się, że ma na koncie również rozbój. Doszło do niego na początku stycznia, przy ul. Zana w Lublinie. Napastnik zaczepił przechodzącego ulicą 14-latka. Zagroził mu nożem i zaprowadził do to-

alety w pobliskim centrum handlowym. Tam kazał mu oddać markową kurtkę. W zamian zostawił swoją.

Wartość kurtki oszacowano na ponad 500 zł. Ojciec okradzionego chłopca zawiadomił o sprawie policję. Szybko okazało się, że na-

pastnik został już zatrzymany w innej sprawie.

Jak informują policjanci, nastolatek z Puław wchodził już w konflikty z prawem. Po ostatnich zdarzeniach trafił do zamkniętego ośrodka. Niebawem stanie przed sądem dla nieletnich. **JSZ**

Obywatele wywalczyli

W OSIEDLACH Miasto zabiera się za poszukiwania firmy, której zleci zaprojektowanie i wykonanie przebudowy ul. Kawalerskiej

To inwestycja wywalczona przez mieszkańców w budżecie obywatelskim na rok 2022. Odnawiana ma być część ulicy między parkingiem (niegdyś strzeżonym) a pizzerią. Chodzi o 230-metrowy odcinek zaczynający się naprzeciw bloku przy

Kawalerskiej 2 (bez fragmentu prowadzącego do ul. Orkana) i kończący się naprzeciw prześwitu w bloku przy Kawalerskiej 6 (bez zjazdu do ul. Armii Krajowej). Zarząd Dróg i Mostów ogłosił wczoraj przetarg, którego zwycięzca będzie musiał się uwinąć ze wszystkim w pięć

miesięcy od podpisania umowy. Na jezdni wymieniona ma być wierzchnia warstwa asfaltu, przebudowane chodniki dostaną nawierzchnię z kostki brukowej, zaś w okolicy drzew nawierzchnia chodników ma być przepuszczalna dla wody. **(DRS)**

Tak się żyje nieco lżej

WSPARCIE Zaczął się nabór osób chcących korzystać z pomocy w codziennych czynnościach w ramach „Kompleksowej opieki domowej” organizowanej przez miasto

To nowa forma wsparcia dla osób starszych i niepełnosprawnych, na którą władze Lublina dostały niemal 6 mln zł z unijnych funduszy. Pomoc może obejmować zrobienie zakupów, przygotowanie posiłków, transport, drobne naprawy, usługi fryzjerskie oraz kosmetyczne. Organizowane przez miasto usługi

mają też dać chwilę wytchnienia osobom, które na co dzień opiekują się niesamodzielnymi członkami rodziny, a chciałoby bez obaw o ich bezpieczeństwo znaleźć czas na załatwienie własnych spraw lub po prostu odpoczynek. – Rozpoczęcie realizacji nowej oferty „Kompleksowej opieki

domowej” planowane jest na przełomie stycznia i lutego – zapowiada Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Osoby zainteresowane skorzystaniem z tych możliwości powinny się kontaktować z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie dzwoniąc pod numer 81 466 53 34. **(DRS)**

Szkoła zbyt dobra, żeby ją zlikwidować

EDUKACJA Lubelska Kurator Oświaty negatywnie zaopiniowała pomysł likwidacji Szkoły Podstawowej nr 19 im. Józefa Czechowicza



Prawie 23. lata temu, radni podjęli uchwałę i założyli Gimnazjum nr 19 w Lublinie, a blisko 5 lat temu zadecydowali o przekształceniu go w Szkołę Podstawową nr 19

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Kasperska
Dominik Smaga

W połowie grudnia miejscy radni podjęli uchwałę o zamiarze likwidacji „Dzieświętnastki”. Chcieli żeby od września wszyscy uczniowie placówki zostali przeniesieni wraz ze swoimi nauczycielami do pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 25. Planowana przez Ratusz operacja miałaby być więc w praktyce połączeniem dwóch podstawówek. W opuszczonym budynku przy ul. Szkolnej uczyć mogliby się natomiast uczniowie pobliskiego liceum.

Pomysłowi przeciwstawiała się duża grupa rodziców uczniów „Czechowicza” deklarująca walkę o zachowanie szkoły. Zapowiadali też, że jeśli likwidacja nastąpi to przeniosą swoje dzieci do innych placówek. Swoje stanowisko w tej sprawie prezentowali m.in. ministrowi edukacji i kurator oświaty.

Dobro dzieci

Na ustosunkowanie się do uchwały o zamiarze likwidacji

szkoły 30 dni miała lubelska kurator oświaty. Gdyby wyraziła zgodę na zmiany, jej decyzja przesądziłaby o losie „Czechowicza”. Ale wydana w poniedziałek decyzja jest... negatywna.

- Likwidacja szkoły o wypracowanej przez zespół nauczycieli wysokiej efektywności nauczania, sukcesach dydaktycznych uczniów (...) byłaby nieuzasadniona merytorycznie – pisze Teresa Misiuk i dodaje: - Planowany remont budynku liceum nie może być przesłanką i powodem likwidacji bardzo dobrze funkcjonującej szkoły podstawowej tylko dlatego, że znajduje się ona w jego sąsiedztwie. Decyzja o reorganizacji sieci szkół i dostosowaniu jej do potrzeb mieszkańców wymaga uzgodnień uwzględniających różne stanowiska, możliwości materialne, społeczne, a przede wszystkim dobro dzieci – podkreśla.

Kurator zwraca też uwagę, że likwidacja SP 19 ograniczyłaby w miejskiej sieci szkół liczbę placówek kameralnych „o dużej indywidualizacji procesów edu-

cyjnych i wychowawczych”. Dodaje, że wybieranie „19.” przez rodziców dzieci spoza jej obwodu to także dowód świadczący o atrakcyjności szkoły.

Połączcie się!

Kurator oświaty podsuwa też pomysł, w jaki sposób pogodzić interes miasta, uczniów i ich rodziców.

- Głęboka analiza treści uzasadnienia do uchwały, argumentacja rodziców i walczyć o zachowanie szkoły. - Wierzymy, że miasto nie zablokuje teraz rekrutacji do klasy pierwszej i pozwoli na rekrutację spoza rejonu, co z kolei pozwoli nam na stworzenie dwóch klas pierwszych. Mamy też pomysł na stworzenie siódmej klasy hiszpańskiej.

Hurra!

Rodzice protestujący przeciwko likwidacji szkoły nie kryją zadowolenia.

- Cieszymy się. To pokazuje, że nasze argumenty przekonały panią kurator. Mamy nadzieję, że przekonają też miasto, które pozwoli nam rozwijać szkołę - mówi Krzysztof Basiński, jeden z rodziców wybranych przez pozostałych po to by reprezentować ich stanowisko i walczyć o zachowanie szkoły. - Wierzymy, że miasto nie zablokuje teraz rekrutacji do klasy pierwszej i pozwoli na rekrutację spoza rejonu, co z kolei pozwoli nam na stworzenie dwóch klas pierwszych. Mamy też pomysł na stworzenie siódmej klasy hiszpańskiej.

Mówi się: trudno

Na decyzję kuratora miasto może wnieść zażalenie do ministra edukacji i nauki w ciągu 7 dni.

- My tę decyzję traktujemy jako wiążącą, nie będziemy się od niej odwoływali. Przepisy pozostawiają nam możliwość odwołania do ministra, ale

wiem, że minister brał udział w podejmowaniu tej decyzji, więc już z tej możliwości nie skorzystamy

- mówi Mariusz Banach, zastępca prezesa ds. oświaty. Jest rozczarowany opinią kuratorium. - Trzeba mieć świadomość, że w związku z tą decyzją w przyszłym roku będziemy mieli w tym budynku szkołę podstawową, w której nie będzie klasy VII i VIII, a za ścianą będzie przebudowane do granic możliwości IV LO.

Ratusz przekonuje, że decyzja kuratorium utrudni mu trudną układankę, jaką jest w zapewnienie młodzieży odpowiedniej liczby miejsc w liceach. Przypominajmy, że w tym roku do szkół ponadpodstawowych trafi 1,5 rocznika ósmoklasistów.

- W naszych szkołach średnich musimy umieścić dodatkowo 60 oddziałów i liczyliśmy na to, że IV LO, które dostałoby dodatkowo budynek, bardzo by nas

w tym wsparło - mówi Banach. Dodaje, że w zeszłym roku szkolnym liceum z ul. Szkolnej było tym najbardziej obleganym, o przyjęcie do niego starało się 1500 kandydatów. - Dla uczniów IV LO, których jest 800, decyzja kuratorium jest rozczarowująca. Oni myśleli, że warunki nauki bardzo się poprawią. Lekcje trwają tu do godz. 17.30.

Urząd Miasta, wbrew sugestii kuratorium, nie będzie dążył do połączenia podstawówki nr 19 i sąsiadującego z nią liceum w zespół szkół.

- To nic nie da, a spowoduje nowe konflikty. Taki zespół musiałby mieć swojego dyrektora. Musielibyśmy zdecydować, czy będzie to dyrektor liceum, czy szkoły podstawowej, bo dwóch być nie może. Obawiam się, że byłoby to kolejne pole do konfliktu, a myślę, że tej szkole konfliktów już wystarczy - ocenia zastępca prezesa. - Będziemy rozmawiać z dwoma dyrektarami, żeby szkoła podstawowa wynajęła jak największą powierzchnię liceum.

Kolędnicy z całej Polski przysłali 458 nagrań

PULAWY Trwają przesłuchania w ramach XXVII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd. Organizator wydarzenia, Puławski Ośrodek Kultury, otrzymał dokładnie 458 nagrań kolęd, pastorałek i utworów świątecznych w wykonaniu artystów z niemal całego kraju. Finał już 30 stycznia

W zeszłym tygodniu Dom Chemika zakończył przyjmowanie zgłoszeń do tegorocznego festiwalu i rozpoczął przesłuchania. Podobnie jak w minionym roku, z uwagi obostrzenia sanitarne, eliminacje odbywają się zdalnie. Organizatorzy otrzymali nagrania występów w formie cyfrowej. Jurorzy właśnie zapoznają się z nadesłanymi materiałami wideo. Filmiki prezentujące uczestników, wysłali artyści z różnych stron Polski.

– Łącznie otrzymaliśmy ponad 450 nagrań wideo. Kolędy, pastorałki i utwory świąteczne przysłali artyści z takich miast jak: War-

szawa, Wrocław, Olecko, Częstochowa, Nowy Sącz, Stargard, Kielce, Hajnówka, Bydgoszcz, czy Rzeszów. Nie zabrakło także grup i solistów z naszego województwa. Najwięcej zgłoszeń z Lubelszczyzny nadesłali wykonawcy z Lublina, Opola Lubelskiego, Kraśnika oraz Puław – piszą pracownicy Domu Chemika. Niestety: w tym roku na festiwalu zabraknie przedstawicieli „gospodarzy”. Żaden artysta reprezentujący POK nie bierze udziału w eliminacjach.

Najlepsi wykonawcy z poszczególnych, licznych kategorii (• soliści • zespoły wokalne • wokально-instrumentalne • ludowe • chóry •



zespoły rodzinne) otrzymają przepustkę do finału.

O tym, których uczestników zobaczymy podczas zaplanowanego na 30 stycznia koncertu laureatów, zdecydują jurorzy. W tym roku kolędników oceniają:

• Anna Filipiak-Matras
• Stanisława Małgorzata Ziemnicka • Andrzej Topolewski • ks. Wiesław Hudek • Andrzej Sar.

Formuła finału nie została jeszcze ustalona.

RADOSŁAW SZCZĘCH

W ostatnich latach, z powodu prac remontowych w DCH, festiwal organizowano w kościele parafii pw. Miłosierdzia Bożego

FOT. RS/ARCHIWUM

Z Warszawy do Kraśnika

KOMUNIKACJA Jeździły po ulicach Warszawy, w lutym zaczną kursować w Kraśniku. Miasto kupiło trzy w pełni niskopodłogowe autobusy miejskie marki Solaris Urbino 12



Zakup pojazdów był możliwy dzięki dobrej współpracy między miastem Kraśnik i MPK Kraśnik a Miejskimi Zakładami Autobusowymi w Warszawie przy wsparciu m.in. Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej – mówi Grzegorz Mazurek, prezes MPK Kraśnik.

Trzy autobusy, które w poniedziałek przyjechały do Kraśnika z Warszawy zostały wyprodukowane w 2007 roku.

– Do stolicy przyjechały nowe autobusy w tym elektryczne, więc wycofywane są ich najstarsze pojazdy – mówi Maksym Bratko, dy-

rektor ds. eksploatacji i rozwoju MPK Kraśnik. – U nas jeżdżą pojazdy z 2003 i 2002 roku, mamy też jeden pojazd z 1999 r. Te najstarsze autobusy zostaną wycofane, zastąpią je Solarisy.

„Cechuje je świetny stan techniczny i wizualny, dodatkowo wyposażone są m.in. w tablice elektroniczne, klimatyzację całopojazdową, przykłąk, rampę dla wózków, monitoring oraz system głosowej zapowiedzi przystanków” – czytamy na oficjalnym profilu miasta Kraśnik na Facebooku.

– System głosowej zapowiedzi przystanków mamy

w dwóch autobusach, teraz ten system będzie funkcjonował w pięciu – podlicza Maksym Bratko, który dodaje, że autobusów z Warszawy nie trzeba będzie przemasowywać. – Są bowiem w zbliżonych barwach do kraśnickich autobusów.

Kraśnik nie jest jedynym miastem, który kupił autobusy od MZA w Warszawie. – Wcześniej zrobiły to Lublin, Zamość, Ostrów Świętokrzyski i Kutno, m.in. ze względu na to, że warszawskie autobusy są w bardzo dobrym stanie, serwisowane i dobrze wyposażone – tłumaczy dyrektor Bratko.



Koszt trzech Solarisów wyniósł 66 tys. zł, z czego 60 tys. pochodziło z budżetu obywatelskiego.

– Pozostała kwota, po 2 tysiące zł do każdego pojazdu dopłaciliśmy za monitoring i tablice, ponieważ odkupiliśmy wyposażenie – precyzuje Maksym Bratko, który podkreśla, że pojazdy w Warszawie udało się kupić „przy

Trzy autobusy, które w poniedziałek przyjechały do Kraśnika z Warszawy zostały wyprodukowane w 2007 roku

FOT. FILIP ZAJĄC

wsparciu burmistrza Kraśnika Wojciecha Wilka”.

Trzy autobusy marki Solaris Urbino 12 zaczną jeździć po ulicach miasta za 2-3 tygodnie. Już teraz po Kraśniku kursuje zaś dzierżawiony od MPK Lublin autobus Autosan z 2012, który w 2023 r. (w tym roku kończy się dzierżawa) MPK będzie chciał kupić.

(AA)

Tu przydałaby się zatoka parkingowa

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy osiedla Młodych narzekają na problem z parkowaniem przy ulicy Piaskowej. Podsuwają urzędnikom pomysł na budowę zatoki parkingowej.

W 2019 roku miasto zmieniło organizację ruchu w tym

miejscu i ulice Wyszyńskie-go oraz Piaskowa stały się drogami z pierwszeństwem przejazdu.

– Przez długi czas ulica Piaskowa była podporządkowana i z uwagi na mniejsze natężenie ruchu parkowanie tu samochodów było możliwe

– przypominają mieszkańcy osiedla Młodych, którzy skierowali petycję w tej sprawie do urzędników z ponad 160 podpisami.

Później pojawiały się znaki z zakazem postoj.

– Zmiana organizacji ruchu na pewno była ko-

nieczna i potrzebna – przyznają autorzy. Jednocześnie zauważają jednak, że mieszkańców pozbawiono możliwości parkowania. Dlatego proponują inne rozwiązanie: – Rozsądne byłoby wybudowanie zatoki parkingowej równole-

gle do osi jezdni, tak by nie kolidowało to z istniejącym chodnikiem.

Zdaniem autorów petycji to rozwiązanie poprawi bezpieczeństwo.

Póki co, urzędnicy potwierdzają tylko wpłynięcie petycji. – Zgodnie z proce-

durą to autorzy otrzymają jako pierwsi odpowiedź na petycję. Termin jej udzielenia jeszcze nie minął – odpowiada krótko Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w białskim magistracie.

(EB)

Wichura powaliła krzyż

ŁUKÓW W poniedziałek wichura powaliła krzyż misyjny przed lukowską kolegiatą. Nikomu nic się nie stało, a parafia postawi tu nowy krzyż.

– Krzyż został od razu zabrany. Był częściowo spróchniały – mówi ks. Jerzy Cąkała, proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego. Krzyż złamał się przy samej podstawie. – Początkowo uważaliśmy, że go spalimy, bo rzeczy poświęcone tego wymagają. Ale okazało się, że drewno nie jest aż tak zniszczone i posłuży nam do zrobienia mniejszych krzyży, które podczas misji będziemy parafianom rozdawać – zapowiada proboszcz.

W tym miejscu stanie nowy krzyż. – Będzie jednak inaczej mocowany, z odpowiednimi klamrami – zaznacza ks. Cąkała. Zniszczony krzyż stał przed kolegiatą od lat 90-tych. W poniedziałek podmuchy wiatru w powiecie lukowskim sięgały nawet do 100 km/h.

(EB)



FOT. CZYTELNIK

Wymień się ciepłem

KRAŚNIK Miasto włączyło się do ogólnopolskiej akcji Wymiana Ciepła. Powstały dwa punkty, gdzie można zostawić ciepłe ubrania, stąd też można je sobie wziąć. Bez skrupowania. Nie pytając nikogo o zgodę.

– Akcja rozpoczęła się 13 stycznia i potrwa do końca marca. Będzie kontynuowana w kolejnych latach – zapowiada Grzegorz Marcinkowski, p.o. dyrektora Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku (al. Niepodległości 44), gdzie zorganizowano **PIERWSZE** takie miejsce.

DRUGIE jest w budynku przy al. Tysiąclecia 3b. Do punktów można przynosić czystą, ciepłą, zimową odzież damską, męską i dziecięcą a także zimowe dodatki, np. czapki, szaliki i rękawiczki. Na wieszak czy do pudełka nie powinny trafić rzeczy letnie, pościel i ręczniki. Podarowane rzeczy muszą być czyste, wyprane, suche a także w dobrym stanie – takie, jakie sam mógłbyś założyć – zaznacza organizatorzy kraśnickiej akcji. Bielizna może być, ale wyłącznie



Mieszkańcy miasta przynoszą m.in. swetry, polary, płaszcze, spodnie, rękawiczki, czapki i szaliki. Na zdjęciu punkt Wymiany Ciepła przy Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku.

FOT. CKIP W KRAŚNIKU

nowa z metką.

Rzeczy z wieszaka i pudełka może wziąć każdy, kto takiej odzieży potrzebuje.

– Akcja rozpoczęła się kilka dni temu, ale widać, że zainteresowanie wymianą ubrań wzrasta. Z takiej pomocy skorzystało już

kilka lub kilkanaście osób. Nie można tego precyzyjnie określić, bo akcja jest anonimowa

– przyznaje Marcinkowski.

Kraśnickie punkty są czynne w dni robocze, w CKiP w godzinach 8-17, przy al. Tysiąclecia 3b: w godz. 8-15. (AA)

Miasto sprzedaje. Cena wywoławcza to 1,5 mln zł

BIAŁA PODLASKA Miasto chce sprzedać zabudowaną nieruchomość Skarbu Państwa przy ulicy Brzeskiej 81, która do niedawna była w zarządzie lubelskiej Izby Administracji Skarbowej. Niewykluczone, że do przetargu stanie firma Aluteam, która po sąsiedzku ma swój zakład produkcyjny

Ewelina Burda

Od 2017 roku budynek stał pusty. Wcześniej mieścił się tu Urząd Kontroli Skarbowej.

– Działając za zgodą Ministra Finansów, Izba Administracji Skarbowej, z uwagi na reformę administracji skarbowej i zbędność nieruchomości, wystąpiła do prezydenta o wydanie decyzji wygaszającej jej trwały zarząd – tłumaczy Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka białskiego magistratu. 30 grudnia 2020 roku nieruchomość została przekazana do zasobu nieruchomości Skarbu Państwa prowadzonego przez prezydenta Białej Podlaskiej.

W bezpośrednim sąsiedztwie swój zakład ma niemiecka firma Aluteam, która produkuje tu komponenty do samochodów ciężarowych, głównie płyty i naczepy. W 2019 roku niemieccy właściciele zapowiedzieli budowę nowej hali produkcyjnej i przy okazji wizyty w Białej Podlaskiej komunikowali, że byłiby zainteresowani opuszczeniem nieruchomości m.in. na dodatkowe miejsca parkingowe czy lepsze możliwości dojazdowe do swojego zakładu.

Jeszcze w marcu 2019 roku Izba Administracji Skarbowej w Lublinie planowała termomodernizację

budynku przy ulicy Brzeskiej 81. Koszt oszacowano na ponad 700 tys. zł, z czego 627 tys. zł stanowiło unijne dofinansowanie.

– Dokonałiśmy zmian w umowie i zamiast termomodernizacji budynku przy ulicy Brzeskiej, termomodernizację wykonano w innym budynku Izby Administracji Skarbowej – zaznacza Michał Deruś, rzecznik lubelskiej IAS.

Jednak niedawno w Biuletynie Informacji Publicznej białskiego magistratu opublikowano ogłoszenie o przetargu na sprzedaż tej nieruchomości. Cena wywoławcza to 1,5 mln zł. Ustny przetarg ma się odbyć 16 marca.

– Wojewoda lubelski udzielił zgody prezydentowi na sprzedaż tej nieruchomości w drodze przetargu nieograniczonego – dodaje rzeczniczka białskiego magistratu.

To trzykondygnacyjny budynek, który powstał w 1978 roku.

– Budynek jest w złym stanie technicznym. Posiada konstrukcję stalowo-szkieletową ze ścianami zewnętrznymi z płyt azbestowych, obecnie nie dopuszczonych do stosowania – podkreśla Paweł Paszko, dyrektor biura wojewody. Poza tym, zdaniem pracowników wojewody, obiekt wymaga generalnego remontu, którego koszt

przekroczyłby kilkakrotnie jego wartość. – W związku z tym, wojewoda lubelski uznał za zasadny wniosek prezydenta i udzielił zgody na sprzedaż.

Najprawdopodobniej nabyciem zainteresowana będzie niemiecka firma, ale urzędnicy tego nie potwierdzają.

Przypomnijmy, że Aluteam działa w Białej Podlaskiej od 1996 roku. Pracuje tu ponad 260 osób. Każdego roku białską halę opuszcza ok. 8 tys. zestawów montażowych do samochodów ciężarowych. Prawie 95 proc. tych produktów trafia na eksport do ponad 27 krajów.

Nowe części S17. Wiadomo, jak chcą poprowadzić trasę

DROGI GDDKiA przygotowuje się do ogłoszenia przetargu na zaprojektowanie i wybudowanie kolejnych części S17. W złożonych dokumentach drogowcy wskazują, jak chcą poprowadzić drogę

Cchodzi o dwa odcinki drogi ekspresowej numer 17: Łopiennik-Krasny-staw oraz Zamość Sitaniec-Zamość Wschód. Do ich budowy jeszcze daleko, a na razie trwają prace projektowe. Opracowywane jest studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe, a dopiero po uzyskaniu decyzji środowiskowej będzie można przygotować dokładny projekt i ogłosić przetarg na prace budowlane.

Dobłą, dla kierowców, informacją jest to, że lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wystąpił o wydanie decyzji środowiskowej dla



Budowa S17

FOT. ARCHIWUM

wspomnianych części S17. Teraz dokumentami zajmuje się Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie.

Jednocześnie poznaliśmy pierwsze szczegóły planowanych inwestycji.

– Będzie to droga o przebiegu dwujezdniowym

(dwa pasy ruchu w każdym kierunku wraz z pasami awaryjnymi). Przebiegać będzie nowym śladem. W ramach inwestycji po-

wstaną m.in. obiekty inżynierskie, w tym węzeł drogowy Zamość Północ, drogi do obsługi ruchu lokalnego, a także urządzenia ochrony środowiska – wylicza GDDKiA.

Co do odcinka Łopiennik-Krasny-staw (ok. 9,6 km), drogowcy preferują wariant przebiegu trasy rozpoczynający się za węzłem Łopiennik.

– Następnie, za Łopiennikiem Górnym, trasa ekspresowa przybliży się do obecnej drogi krajowej nr 17 i przebiegać będzie wzdłuż niej. Dalej od zachodniej strony ominie cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej, położony w lesie

w Łopienniku Górnym, a także zabudowania w miejscowości Zakręcie – opisuje GDDKiA.

Fragment Zamość Sitaniec-Zamość Wschód (ok. 12 km) ma – jak to wskazują drogowcy – omijać Zamość po północno-wschodniej stronie. Na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 843 planowany jest węzeł Zamość Północ.

– Następnie droga przebiegać będzie wzdłuż linii kolejowej w okolicach miejscowości Reforma. Odcinek kończyć będzie się w okolicach Kolonii Jarosławiec, przed węzłem Zamość Wschód – opisuje wariant GDDKiA.

SKO

Cyfrowe szyfry i zagadki dla dzieci

PULAWY Ruszyła rejestracja uczestników bezpłatnych zajęć z kodowania dla dzieci, które 5 lutego odbędą się w Puławach w ramach „Szkoły z Gigantami”

Niemal każde dziecko potrafi korzystać ze smartfona czy laptopa. Tych, które potrafią tworzyć własne aplikacje jest znacznie mniej. Tymczasem programista (nie mylić z informatykiem) to dzisiaj jeden z tych zawodów, który o pracę nie musi się martwić.

Nauka podstaw kodowania do polskich szkół, póki co, przebiega się powoli. Dlatego dość popularne są przeznaczone dla dzieci i młodzieży warsztaty poświęcone programowaniu. Te organizowane w ramach akcji „Szkoły

z Gigantami” odbędą się w sobotę, 5 lutego, w Puławach. W zależności od wieku i umiejętności uczestników, zajęcia będą dzielić się na różnotematyczne bloki o kilku poziomach trudności.

Najmłodsi (klasy 1-3) będą poznawać Scratch, czyli podstawowe środowisko programowania, a także Minecraft Education Edition. Starsi (klasy 4-6) poza Scratchem otrzymają dostęp do App Inventora; to narzędzie, które umożliwia tworzenie gier i aplikacji na urządzenia mobilne. Najstarsza grupa, od 7 klasy w górę (do 18 lat) będzie



mogła poćwiczyć kodowanie za pomocą dwóch popularnych języków: C# i Python.

Jak piszą organizatorzy, celem akcji jest „inspirowanie dzieci do tworzenia własnych gier, stron internetowych i aplikacji”, tak, aby zmienić bierne korzystanie z Internetu „w aktywną kreację”.

Zajęcia „Szyfry i zagadki” odbędą się przy ul. Górnej 4a w Puławach. Potrwają łącznie 1,5 godziny. Poprowadzą je trenerzy-programiści. Wolnych miejsc jest ok. 70. Zapisy na stronie kodujz gigantami.pl.

RS

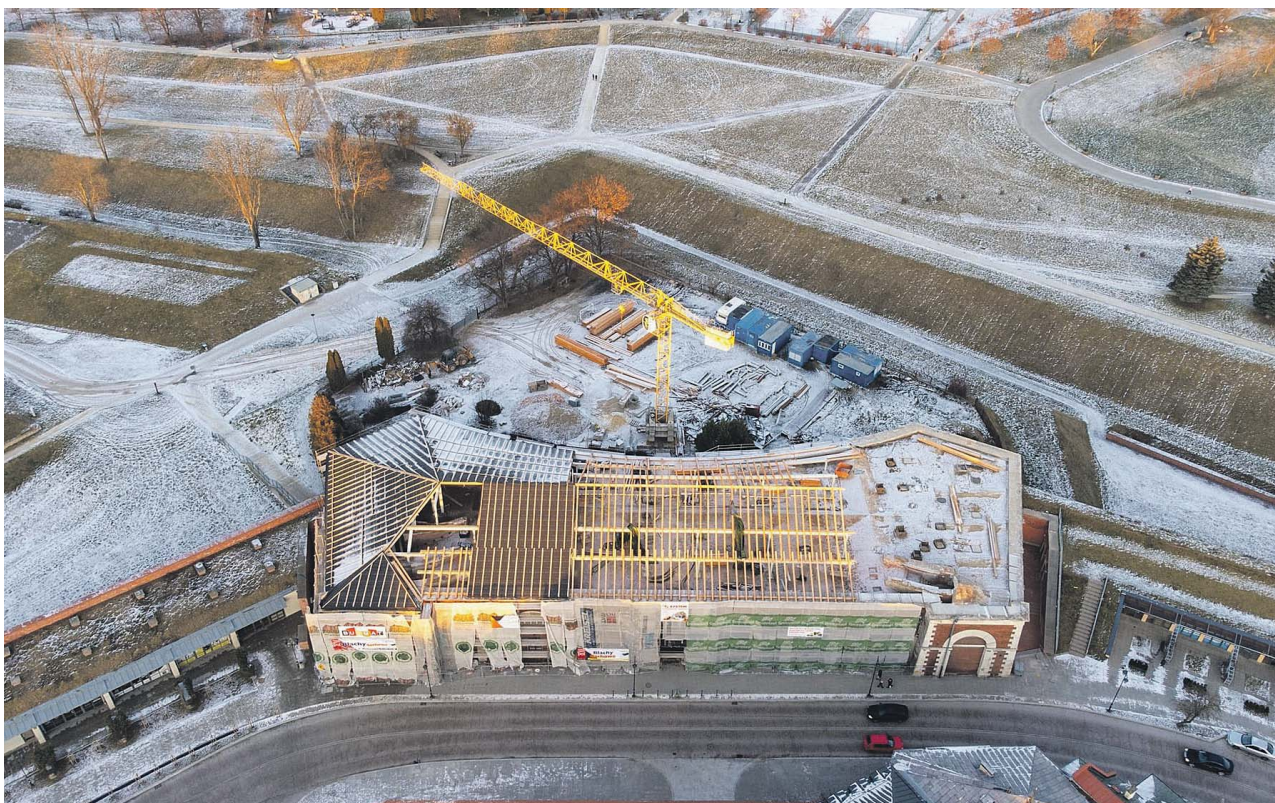
Z góry widać zmiany. Dach się robi

ZAMOŚĆ Trwają prace w efekcie których powstanie Centrum Edukacyjno-Integracyjne oraz Klub Rozwoju Zawodowego. Tak zmieni się Bastion VI, który będzie służył uczniom tutejszej szkoły, mieszkańców Starego Miasta i mieszkańców osiedla Planty

Dzięki zdjęciom z drona dobrze widać zmiany, jakie zachodzą w Nadszańcu K1, który najpierw stracił stary dach a teraz zyskuje nowy. To wszystko w ramach adaptacji poddasza oraz prac związanych z poprawą funkcjonalności obiektu. Dzięki temu, że w budynku pojawi się winda, z obiektu będą mogły korzystać osoby niepełnosprawne.

Na poddaszu Nadszańca (nad częścią zajmowaną przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1) powstanie Centrum Edukacyjno-Integracyjne i Klub Rozwoju Zawodowego.

Będzie tu można organizować spotkania z ciekawymi ludźmi działającymi w różnych dziedzinach życia społecznego czy wieczorki literackie. W planach są działania organizowane z myślą o aktywizacji osób starszych: warsztaty rzemieślnicze, zabawy integracyjne, konkursy. Cen-



trum mam być też miejscem w którym uczniowie

ale także mieszkańcy będą mieli dostęp do najnow-

szych technologii multimedialnych.

Jak wyliczają miejscy urzędnicy, oprócz zmian,

które zajdą w samym Bastionie VI zagospodarowany zostanie teren plateau bastionu (terenu wewnętrznego – red.) w ramach którego wyremontowane zostanie boisko, zmieni się jego ogrodzenie, będzie oświetlenie i monitoring okolicy.

Zmiany w Bastionie VI to część większego projektu na który miasto dostało zewnętrzne fundusze. W sąsiedztwie Bastionu VI na jego fortecznych terenach ma na przykład powstać tor modelarski do rozgrywania zawodów modeli latających akrobacyjnych klasy F2B na uwięzi oraz do bicia rekordów prędkości modeli latających.

Tor będzie wykorzystywany do treningów i rozgrywania zawodów w konkurencjach łyżworolek i deskorolek, a także do rozgrywania zawodów modeli zdalnie sterowanych statków powietrznych, samochodów i pojazdów gąsienicowych. (OPRAC.)

FOT. FB ZAMOŚĆ/MAREK POKRYWKA

Norki na kwarantannie. Zakażenie bezobjawowe

PANDEMIA Licząca ok. trzech tysięcy norek ferma w Starym Zadybiu w powiecie ryckim, została objęta kwarantanną po tym, jak badania potwierdziły zakażenie koronawirusem u pięciu osobników. Izolacja zwierząt potrwa 90 dni

Zgodnie z przepisami, duże fermy zwierząt przechodzą regularne kontrole, w tym badania pod kątem zakażenia wirusami. Próbkę pobrano tuż przed świętami Bożego Narodzenia w zakładzie w Starym Zadybiu, wykazały zakażenie Sars-CoV-2. Pozytywny wynik u pięciu norek potwierdziło laboratorium Państwowego

Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

To uruchomiło całą epidemiologiczną procedurę. O wyniku powiadomiono inspekcję sanitarną, weterynaryjną, a także resort rolnictwa. Właściciel fermy został zobowiązany do zastosowania przewidzianych w takich przypadkach obostrzeń, czyli tzw. zasad bioasekuracji. Powiatowy

Lekarz Weterynarii w Rykach na fermę nałożył 90-dniową kwarantannę.

– To znaczy, że w tym czasie zwierzęta nie mogą jej opuszczać. Muszą pozostać w zamknięciu. Po 90 dniach przeprowadzone zostaną ponowne badania, który potwierdzą lub wykluczą obecność wirusa – tłumaczy lek. wet. Paweł Piotrowski, Wojewódzki

Lekarz Weterynarii w Lublinie.

Jeśli kolejne badania (co najmniej dwa) potwierdzą obecność Sars-CoV-2 u norek, powiatowy lekarz może zdecydować o konieczności wybicia całej hodowli, czyli ok. 3 tysięcy norek.

O tym, że w powiecie ryckim wzrosło zagrożenie epidemiczne informu-

ją specjalne tablice, które ustawiono przy drogach prowadzących do tzw. strefy zapowietrzonej. To obszar o promieniu 10 km od ogniska, czyli fermy w Starym Zadybiu. Znalazło się w niej szereg wsi z gmin Ryki i Kłoczew, ale ich mieszkańcy nie mają powodów do obaw. Na razie nie wiąże się to z żadnymi, dodatkowymi obostrzeniami.

Zwierzęta w fermie na razie czują się dobrze. Futrzaki, u których wykryto koronawirusa, jak informują służby, zakażenie przechodzą bezobjawowo. Jeśli wszystko będzie dobrze, kwarantanna nałożona na fermę powinna zakończyć się w drugiej połowie marca.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kto wierzy w teorie spiskowe?

BADANIE Ludzie o radykalnych poglądach – zarówno z prawej, jak i lewej strony sceny politycznej – częściej niż inni wierzą w teorie spiskowe. Szczególnie, jeśli popierają partię, która nie jest u władzy – wynika z dużych badań prowadzonych w 26 państwach



Ludwika Tomala

Ludzie o mentalności spiskowej są bardziej skłonni sądzić choćby to, że światem rządzą tajne organizacje, że politycy są sterowani z zewnątrz i realizują niejawne interesy, i że przed opinią publiczną ukrywane są ważne zdarzenia, dziejące się na świecie. W międzynarodowym badaniu sprawdzano, jak gotowość do wiary w teorie spiskowe ma się do orientacji politycznej.

Spiskowcy z opozycji

Badania, które ukazały się w *Nature Human Behavior*, przeprowadzono na ogromnej próbie (ponad 100 tys. osób) z 26 krajów – głównie Europy, ale również Brazylii, Izraela, Turcji.

– Zarówno zwolennicy radykalnego konserwatyzmu, jak i zdecydowani lewicowcy wyróżniają się większą wiarą w teorie spiskowe niż ludzie, których poglądy są umiarkowane. Do tego dochodzi jednak większa popularność teorii spiskowych na prawicy niż na lewicy – podsumowuje w rozmowie z *Nauką w Polsce* współautor badań psycholog dr hab. Michał Bilewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Na to nakłada się kolejny zaobserwowany w badaniach tych efekt:

w teorii spiskowej wierzą częściej osoby popierające opozycję, niż te, które popierają partię u władzy.

Badania te potwierdzają więc hipotezę, że osoby, które nie mają poczucia kontroli nad swoim życiem i polityką, są bardziej skłonne wierzyć w teorie spiskowe – komentuje naukowiec.

Michał Bilewicz zauważa, że partie popierane przez osoby o skrajnych poglądach zwykle nie dochodzą do władzy. Są więc zawsze w opozycji. Jeśli ktoś popiera np. Konfederację albo Komunistyczną Partię Polski, nie ma dużych szans, że jego reprezentanci będą rządili – komentuje. W jego ocenie osoby, które nie mają wpływu na politykę, bardziej są skłonne twierdzić, że ich brak władzy wynika nie z przyczyn takich, jak zasady demokracji, ale z zakulisowych układów.

Do tego, jak tłumaczy psycholog, dochodzić może inny efekt: zmienność w czasie wiary w teorie spiskowe. Bo – jak opowiada – z innych badań już wiadomo, iż nie jest tak, że skłonność do wiary w teorie spiskowe jest wrodzona i niezmienna u danej osoby. Po części wiara ta jest efektem sytuacji, w której ktoś się znalazł. I tak kiedy w ciągu życia wzrasta

poczucie sprawstwa, kontroli, to gotowość do wiary w teorie spiskowe spada.

Na polskim przykładzie: można zakładać, że kiedy PiS był w opozycji, jego zwolennicy byli bardziej skłonni popierać teorie spiskowe, niż teraz. A z kolei teraz zwolennicy PO są bardziej skłonni wierzyć w teorie spiskowe niż wtedy, kiedy ich partia była u władzy. Nie jesteśmy tu wyjątkiem. Podobną zależność widać w wielu państwach – tłumaczy.

Spiski na prawicy i spiski na lewicy

Dodaje, że prawicowe i lewicowe teorie spiskowe zwykle różnią się od siebie. I tak np. w Polsce prawicową teorią spiskową jest m.in. to, że za katastrofą smoleńską kryje się tajny układ, np. Rosji i Donalda Tuska. Natomiast opozycyjną teorią spiskową jest np. to, że za działaniami dawnego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza kryją się interesy rosyjskie i agentura Rosji.

Okazuje się że ludzie, którzy mają gotowość do wiary w teorie spiskowe, będą chętnie łapać tego typu wyjaśnienia rzeczywistości, bliższe ich politycznej orientacji – komentuje psycholog.

I dodaje: Jeśli jednak brak kontroli przyczynia się do wiary w teorie spiskowe – to wydawałoby się, że ta wiara powinna przywracać poczu-

Polska należy do państw, w których mentalność spiskowa jest dość powszechna. Nie jesteśmy jednak w ścisłej czołówce takich państw (wyprzedza nas choćby Izrael)

FOT. PIXABAY.COM

cie kontroli, zmniejszać lęk. Ale wcale tak nie jest. Teorie spiskowe nie dają tego, co obiecują. Wiara w teorię spiskową wcale nie przywraca poczucia kontroli, nie zmniejsza poczucia zagrożenia czy lęku.

Polska na tle innych państw

Michał Bilewicz podsumowuje, że Polska należy do państw, w których mentalność spiskowa jest dość powszechna. Nie jesteśmy jednak w ścisłej czołówce takich państw (wyprzedza nas choćby Izrael).

Podsumowując prowadzone przez siebie w Polsce badania prof. Bilewicz zaznacza, że najpopularniejszymi w naszym kraju teoriami spiskowymi są akurat teorie niezwiązane z poglądami politycznymi – np. ta dotycząca GMO. Ze stwierdzeniem „Lepiej unikać żywności genetycznie modyfikowanej, bo jej konsekwencje dla zdrowia człowieka nie są podawane do wiedzy publicznej” zgodziło się aż 65 proc. badanych. Natomiast

teorię dotyczącą powiązań Antoniego Macierewicza z Rosją wspierało z kolei 38 proc. respondentów, a tę o katastrofie smoleńskiej – ok. 30 proc. osób.

Pandemia a spisek

Pytany o czasy pandemii Michał Bilewicz streszcza, że gotowość do wiary w teorie spiskowe wcale w ostatnich 2 latach nie wzrosła. Raczej osoby, które już miały skłonność do wiary w teorie spiskowe chętniej o tych teoriach opowiadały innym, a teorie te w większym stopniu zaczęły wpływać na zachowania tych osób. Jednak w trakcie epidemii nie zwiększył się odsetek osób wierzących w teorie spiskowe, choćby te dotyczące pochodzenia koronawirusa – podsumowuje prowadzone w Polsce badania na ten temat.

Odporni na argumenty

Czy gotowość do wiary w teorie spiskowe jest w społeczeństwie niekorzystna? Prof. Bilewicz zaznacza, że są teorie spiskowe, które przyczyniają się do wzrostu uprzedzeń. To choćby teorie dotyczące rzekomej władzy, jaką Żydzi mieliby dzierżyć nad światem. Bardzo trudno wyrugować je poprzez jakieś interwencje – mówi.

Opowiada, że aby zbadać ten efekt wśród polskich nastolatków, prowadzono zajęcia i spotkania z młodzieżą z Izraela czy z diaspory ży-

dowskiej. Choć u wielu osób po takich spotkaniach wzrosła sympatia do Żydów i zanikały stereotypy, to akurat osoby wierzące w światowy spisek Żydów dalej w niego wierzyły.

Wiara w teorie spiskowe pozostaje często odporna na argumentację logiczną. W zagranicznych badaniach wyszło, że ta sama osoba może wierzyć w dwie sprzeczne ze sobą teorie spiskowe. Na przykład że księżna Diana zginęła w zamachu i że księżna Diana przeżyła wypadek – opisuje psycholog.

Wiara w spisek a wiara w fake newsy

Nie jest jednak tak – przestrzega prof. Bilewicz – że w teorie spiskowe wierzą osoby mniej inteligentne. Są to jednak osoby o wyjątkowo daleko posuniętym sceptycyzmie. Sceptycyzm sam w sobie nie jest zaś negatywną cechą: on chroni nas przed byciem oszukanym.

Zwróćmy uwagę: po jednej stronie jest więc kompletne zwątpienie w źródła informacji i wiara w spisek, a po drugiej – całkowita łatwowierność i podatność na fake newsy. W centrum jest zaś rodzaj zdrowego sceptycyzmu, który zakłada pewne krytyczne spojrzenie na źródła informacji o świecie, ale i pewną dozę ufności wobec sprawdzonych źródeł – podsumowuje prof. Bilewicz.

PAP NAUKA W POLSCE

Połowa młodych Polaków mieszka z rodzicami

RYNEK Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród krajów Unii Europejskiej pod względem zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych swoich obywateli. Wciąż wiele rodzin mieszka w przeludnionych nieruchomościach, bo brakuje lokali dostępnych cenowo

Przybywa mieszkań inwestycyjnych, natomiast większość polskich gospodarstw domowych nie stać na zakup mieszkania na własność, dlatego że zdolność kredytową ma mniej więcej 30-40 proc. z nich – zauważa Magdalena Ruszkowska-Cieślak, prezeska zarządu Fundacji Habitat for Humanity Poland. Wielu z nich nie stać nawet na najem na warunkach rynkowych, dlatego potrzebne są rozwiązania systemowe wspierające mieszkalnictwo.

Z mamą i tatą

Według danych Eurostatu z rodzicami mieszka dziś blisko połowa Polaków w wieku 25-35 lat. W 2020 roku problem ten dotyczył 2,6 mln osób, o 172 tys. więcej niż w 2019 roku. Jedną z głównych przeszkód w zakupie na własność są ceny mieszkań, które według Narodowego Banku Polskiego wzrosły o 10 proc. w ciągu roku, a to jeszcze nie koniec wzrostów. Części osób, które mają zdolność kredytową, brakuje też wkładu własnego wymaganego przez banki.

Według danych Deloitte'a liczba mieszkań na 1000 mieszkańców w Polsce to 392,90. To słaby wynik na tle

państw UE – średnia w niej wynosi 463 mieszkania. Jednak Polska jest w czołówce państw zarówno pod względem liczby oddawanych do użytku lokali, jak i rozpoczynanych budów.

– Kwestię zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w naszym kraju można rozpatrywać dwojako. Fizycznie mieszkań jest już wystarczająco dużo, ale niestety tych dostępnych cenowo brakuje od pół do nawet dwóch milionów. Dostępnych cenowo, czyli takich, na które byłoby nas stać, czy to w najmie komercyjnym, czy do nabycia na własność – mówi Ruszkowska-Cieślak.

Małeje też powierzchnia mieszkań, bo łatwiej znaleźć nabywcę na mniejsze, a zatem tańsze lokale. Z analizy HRE Investments, przygotowanej na podstawie danych GUS, wynika, że w miastach wojewódzkich średni metraż spadł z 65 mkw. w 2009 roku do 56 mkw. w 2020 roku. Mieszkania są przeludnione.

GUS podał, że blisko jedna trzecia Polaków (29 proc.) żyje w przepełnionych mieszkaniach. Średnio na jednego Polaka przypada 1,1 pokoju. W krajach OECD średnia wynosi 1,8 pokoju.

– W grupie młodych osób w wieku 24-35 lat 46 proc. Poleki



Polaków mieszka z rodzicami albo z bliskimi i to nie dlatego, że u nas są popularne wielopokoleniowe rodziny. Ekonomicznie po prostu nie ma za wiele możliwości, żeby się usamodzielniać mieszkaniowo – zauważa prezeska Habitat for Humanity Poland.

Na Zachodzie wynajmują

Realne rozwiązania problemu są niezbyt liczne, aby w Polsce możliwe było osiągnięcie stabilności mieszkaniowej i swobody w podejmowaniu życiowych decyzji, na przykład związanych z powiększeniem rodziny lub zmianą pracy.

– Trudno powiedzieć, że oferta dostępnych cenowo mieszkań powinna wskazywać na jeden typ mieszkań, dlatego że mamy różne po-

liczba mieszkań na 1000 mieszkańców w Polsce to 392,90. To słaby wynik na tle państw UE – średnia w niej wynosi 463 mieszkania

FOT. KRZYSZTOF WIEJAK

trzeby mieszkaniowe, na różnych etapach życia potrzebny jest albo mniejszy lokal, albo większy, albo bardziej stabilny najem, albo mniej. Tutaj najważniejsze jest, aby była dostępność opcji, a w Polsce właśnie mamy ich niewiele – ocenia Magdalena Ruszkowska-Cieślak.

Dziś z komercyjnego rynku najmu mieszkań korzysta ok. 6 proc. społeczeństwa. Odsetek ten systematycznie rośnie, ale w porównaniu do krajów Europy Zachodniej wciąż jest bardzo niski. W Niemczech

czy Belgii obejmuje on 30-40 proc. społeczeństwa, w Szwajcarii – ok. 60 proc. Jak pokazują wyniki badań przytaczanych przez fundację, Polacy są zainteresowani wynajmem mieszkania zamiast zakupem na własność, gdy cena najmu jest znacząco niższa niż rata kredytu lub kiedy istnieje możliwość dofinansowania czynszu najmu.

– Kwestia społecznej wymiaru mieszkalnictwa została dostrzeżona pierwszy raz od dekad, kiedy to usłyszeliśmy o Narodowym Programie Mieszkaniowym. Nie jest to niestety rozwiązanie systemowe, tylko pakiet różnych ustaw, a do tego niezbyt konsekwentnie realizowanych.

Mieliśmy w pewnym momencie najbardziej znany filar tego programu, czyli

Mieszkanie+, które promowało dostępny najem społeczny. Teraz słyszymy, że mamy z powrotem wspieranie własności i mieszkania z poręczonym wkładem własnym, czyli nabywanie na własność. Trudno więc mówić o jakimś spójnym czy konsekwentnym programie mieszkaniowym – komentuje prezeska Fundacji Habitat for Humanity Poland.

Jej zdaniem w Polsce bardzo dośkwiera brak opcji najmu społecznego, który oferowałby najem z dopłatą. – Przyczyniliśmy się do wprowadzenia w Polsce rozwiązania o nazwie społeczne agencje najmu. To są zasoby pozyskiwane z rynku prywatnego na cele dostępnego cenowo najmu. Od lipca 2021 roku mamy taką możliwość. Teraz będziemy się starali przybliżyć samorządom, które mogą z tego skorzystać, że jest to rzeczywista alternatywa dla długotrwałego i bardzo kosztownego dobudowywania zasobów – zapewnia Magdalena Ruszkowska-Cieślak.

Spółeczna agencja najmu to podmiot współpracujący z gminą, pośredniczący między właścicielami mieszkań na wynajem i osobami, którym dochody lub sytuacja życiowa utrudniają najem mieszkania w warunkach rynkowych.

NEWSERIA

Podwyżki cen żywności przyspieszają

Obok cen energii, kosztów użytkowania mieszkań i paliw to właśnie żywność jest jednym z kół zamachowych rozpędzających się inflacji. Rosną bowiem koszty wytworzenia produktów, opakowań, surowców i półproduktów.

Zdaniem Andrzeja Gantnera z Polskiej Federacji Producentów Żywności szczyt podwyżek jest jeszcze przed nami. Rozwiązaniem problemu nie będzie ani zniesienie VAT-u na podstawowe produkty, ani wprowadzenie cen regulowanych.

– Ceny żywności rosną szybko, ponieważ bardzo szybko rosną koszty jej wytworzenia, przede wszystkim energii, niektórych surowców, dodatkowo mamy bardzo duży wzrost kosztów pracy.

Mamy jeszcze podatki wpływające na wzrost cen, chociażby podatek handlowy czy cukrowy, który bardzo gwałtownie podniósł ceny

napojów – mówi Andrzej Gantner, dyrektor generalny i wiceprezes Polskiej Federacji Producentów Żywności. – Zasadniczo podwyżki kosztów produkcji producenci często starają się włożyć we własne koszty i wtedy ceny nie rosną. Natomiast tak wielkich podwyżek przy niskiej marży, jaką charakteryzuje się produkcja żywności, w żaden sposób nie można już zamortyzować własnymi kosztami i trzeba przekładać na ceny produktów żywnościowych.

Jak drożała żywność

Jak wskazują dane GUS, w grudniu 2021 roku ceny żywności i napojów bezalkoholowych były wyższe niż rok wcześniej o 8,6 proc. Jest to jednak średnia; za niektóre produkty trzeba płacić po kilkadziesiąt procent więcej niż w grudniu 2020 roku. Przykładowo mięso drobiowe zdrożało o 30 proc., wołowe o 19 proc., cukier o 22 proc., tłuszcz roślinny o 24,5 proc., a zwierzęce o 18,6 proc. Dwucyfrowo wzrosły także ceny innych podstawowych produktów, takich jak pieczywo (14,3 proc.), jaja (11,5) czy



warzywa (11,6). Po dotychczasowych odczytach widać, że żywność i napoje bezalkoholowe drożeją w coraz szybszym tempie. W marcu 2021 roku artykuły spożywcze (bez alkoholi) drożały o 0,5 proc., w listopadzie już o 6,4 proc., a w grudniu o 8,6 proc. Całoroczna inflacja w tej kategorii wyniosła 5,1 proc.

– Najgorsze zobaczymy za chwilę, ponieważ do tej pory widzieliśmy głównie inflację handlową. Ceny rosły z powodu podjęcia handlu, który zresztą też ma zwiększone koszty. Natomiast z

Zdaniem ekonomistów przy tak wysokiej inflacji, z jaką mamy do czynienia, wprowadzenie zerowej stawki VAT i inne działania antyinflacyjne nie wpłyną znacząco na wyhamowanie wzrostu cen, o ich obniżeniu nie wspominając

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dużym prawdopodobieństwem w I kwartale tego roku zobaczymy już efekt podwyżek producenckich – prze-

konuje dyrektor generalny i wiceprezes Polskiej Federacji Producentów Żywności. – Raczej będziemy mówili o dwucyfrowych wzrostach niż jednocyfrowych.

– Obawiam się, że nawet zejście z 5-proc. VAT-u na niektóre produkty żywnościowe do zera nie spowoduje, że nagle zobaczymy obniżki cen żywności na półkach – ocenia Andrzej Gantner.

Rząd stara się powstrzymać wzrost cen administracyjnie, rezygnując z akcyzy na surowce energetyczne czy VAT-u na podstawo-

we produkty spożywcze i redystrybuując pieniądze do najuboższych (Tarcza Antyinflacyjna i Tarcza Antyinflacyjna 2.0). Jednak zdaniem ekonomistów przy tak wysokiej inflacji, z jaką mamy do czynienia, ruch ten nie wpłynie znacząco na wyhamowanie wzrostu cen, o ich obniżeniu nie wspominając.

– Ideologicznie rezygnacja z poboru VAT-u na żywność jest bardzo dobra, ponieważ przy tym, jak mocno inflacja uderza w kieszenie Polaków, szczególnie tych najgorzej sytuowanych, pobieranie jeszcze dodatkowego podatku wydaje się wręcz niemoralne – ocenia wiceprezes PFPŻ. – Problem tylko polega na tym, że gdybyśmy mieli inflację na poziomie 1-2 proc., to zejście z 5 proc. do zera faktycznie moglibyśmy zauważyć w swoich kieszeniach, szczególnie że mówimy tu o produktach z koszyka podstawowego. Natomiast w sytuacji tak potężnej inflacji ten ruch z podatkiem VAT właściwie pozostanie niezauważony przez konsumentów i nie powstrzyma dalszego wzrostu cen.

NEWSERIA

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie **zostało wywieszone ogłoszenie o pierwszym przetargu ograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 28 o pow. 0,70 ha** położonej w obrębie 060915_2.0001 – Antoniówka. **Cena wywoławcza 25.760,00 zł + VAT.** Wysokość wadium 2.500,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 21.02.2022 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 4, telefonicznie **(84) 680-62-06** wew. 2, na stronie www.wysokie.pl.

in667

OBWIESZCZENIE STAROSTY BIALSKIEGO

z dnia 17 stycznia 2022 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.), Starosta Bialski

ZAWIADAMIA

że w dniu 21 grudnia 2021 r. wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej drogę powiatową nr 1067L Kłoda Duża - Perkowice wraz z obiektem mostowym na rzece Zielawa, na działkach nr ew. 855/1, 858/1, 858/2, 859/1, 859/2, 860/1, 860/2, 860/3 i 862 w obrębie ewidencyjnym Kłoda Duża, jednostka ewidencyjna Zalesie oraz na działkach nr ew. 524/3, 524/4, 734/1, 735, 738, 739/1, 740/1, 740/2, 743, 744/1, 745/1, 746 i 974 w obrębie ewidencyjnym Perkowice, jednostka ewidencyjna Biała Podlaska.

Zgodnie z art. 49 K.p.a. w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Wniosek o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej wraz z załącznikami znajduje się do wglądu w siedzibie tutejszego urzędu tj. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, ul. Brzeska 41, 21-500 Biała Podlaska, pok. 230 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.

in672



GRUPA AZOTY ZAKŁADY AZOTOWE „PUŁAWY” S.A.,
24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13

OGŁASZAJĄ :

II PRZETARG NIEOGRANICZONY pisemny

**na sprzedaż używanego środka trwałego:
Spycharka gąsienicowa typ TD-20E
bez zrywaka**

producent Huta Stalowa Wola, rok produkcji 1982, masa własna 20950kg, napęd – silnik CUMMINS LT10 C250, pojemność/ moc silnika 10L/186kW.
Cena wywoławcza: **34870,50zł** w tym Vat 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.01.2022r. o godzinie 11.00 w budynku Sekcji Surowców Wtórnych (budynek A182). Samochód można oglądać w dniach 19.01 – 24.01.2022r. w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu: tel. **81 565 2038**, informacje dotyczące przetargu pod nr tel.: **081/565-28-98** Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 3487,05zł do dnia 25.01.2022 r. przelewem na konto nr: 47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao SA I O/Puławy. Złożenie jednej ważnej oferty wystarczy do odbycia przetargu. Na przelewie winna znaleźć się informacja: Wadium na przetarg spycharka gąsienicowa. Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu. Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchyli się od zawarcia umowy, traci złożone wadium. Jeżeli dwóch lub więcej oferentów poda najwyższą tą samą cenę, przetarg kontynuowany będzie w formie negocjacji między oferentami. Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 25.01.2022 r. z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg Spycharki gąsienicowej” lub osobiście do kancelarii GA ZAP. Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in668

BIZNES I FINanse

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpiecznie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.

203621L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

202721L01-A

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 505 077 645

000322L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044.

004222L01-A

ZDROWIE

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

203521L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

80006

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in19626

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

dziennik Wschodni.pl
**Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

P4238

Superstrzelec gospodarzy

PIŁKA NOŻNA Zakończyły się zmagania w grupie A w Pucharze Narodów Afryki. Burkina Faso zremisowała z Etiopią, a Kamerun podzielił się punktami z Wyspami Zielonego Przylądka i zajął pierwsze miejsce

Burkina Faso było faworytem w spotkaniu z Etiopią, która do tej pory nie zdołała zdobyć choćby punktu. Mecz rozpoczął się zgodnie z przewidywaniami, bo w 24 minucie do siatki trafił Cyrille Bayala. Etiopczycy nie dali jednak za wygraną i po przerwie na listę strzelców wpisał się Getaneh Kebede zapewniając swojemu zespołowi historyczny punkt na Pucharze Narodów Afryki. W równoległe rozgrywanym spotkaniu pewny awansu Kamerun chciał zanotować trzecie kolejne zwycięstwo, a na jego drodze stanęła kadra Wysp Zielonego Przylądka. W 39. minucie gospodarze otworzyli wynik za sprawą niezawodnego Vincenta Aboubakara. Snajper Niepokromionych Lwów znalazł się w odpowiednim miejscu, bo piłka trafiła do niego po zamieszanu w polu karnym i nie zmarnował świetnej okazji. Tym samym snajper z Kamerunu strzelił pięć ze wszystkich siedmiu goli swojej drużyny i jednocześnie wyrównał najlepsze strzeleckie

wyniki PNA z XXI w. Ostatni raz król strzelców imprezy zgromadził więcej trafień w 1998 r. – wówczas Hossam Hassan z Egiptu i Benni McCarthy z RPA zakończyli turniej z siedmioma trafieniami.

W 46. minucie na boisku pojawił się Garry Rodrigues i potrzebował on zaledwie siedmiu minut, aby doprowadzić do remisu pokonując bramkarza rywali po strzale piętą. Spotkanie zakończyło się remisem wobec czego Kameruńczycy wygrali grupę, a ich rywale będą liczyć się w walce o awans z trzeciego miejsca po zgromadzeniu czterech punktów. W fazie pucharowej Kamerun zmierzy się z jednym z zespołów, które awansują dalej z trzecich miejsc (z grupy C, D lub E).

GRUPA A

Burkina Faso – Etiopia 1:1

(Bayala 24 – Kebede 52-karny) ●

Wyspy Zielonego Przylądka

– Kamerun 1:1 (Rodrigues 53

– Aboubakar 39).

1. Kamerun 3 7 7-3

2. Burkina F. 3 4 3-3

3. WZP 3 4 2-2

4. Etiopia 3 1 2-6

Ekstra Premia (17.01)

2, 3, 6, 9, 29 – 4.

Kaskada (18.01), godz. 14

1, 2, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 21.

Kaskada (17.01), godz. 21.50

3, 4, 5, 7, 10, 11, 14, 16, 17, 21, 22, 24.

Super Szansa (18.01), godz. 14

4, 0, 1, 8, 4, 9, 0.

Super Szansa (17.01), godz. 21.50

3, 1, 0, 4, 1, 0, 1.

Kolejne trofeum do kolekcji

PIŁKA NOŻNA Real Madryt z Superpucharem Hiszpanii. W finale rozgrywek, które odbyły się w Arabii Saudyjskiej, „Królewscy” pokonali Athletic Bilbao

Przypomnijmy, że zespół Carlo Ancelottiego w półfinałowym starciu po dogrywce okazał się lepszy od FC Barcelony wygrywając 3:2, a drużyna z kraju Basków okazała się wyeliminowaną Atletico Madryt zwyciężając 2:1. Początek niedzielnego finału był wyrównany, ale z czasem przewagę zaczął osiągać Real. I w 38 minucie po strzale z dystansu Luki Modricia ekipa z Madrytu wyszła na prowadzenie. „Królewscy” nie zadowolili się skromnym prowadzeniem i po przerwie do siatki ekipy z Bilbao trafił niezawodny Karim Benzema. Baskowie starali się wrócić do gry. W 87 minucie piłkę ręką we własnym polu karnym zagrał Eder Militao i wyleciał z boiska. Szansę na zdobycie gola kontaktowego miał doświadczony Raul Garcia, ale Thibaut Courtois zdołał obronić jego uderzenie i chwilę później wraz z kolegami mógł świętować zdobycie kolejnego trofeum. Dla Realu zdobycie Superpucharu to przypieczętowanie udanej pierwszej części sezonu. Drużyna pod wodzą Carlo Ancelottiego od początku rozgrywek utrzymuje się w dobrej formie i pewnie prowadzi w La Liga. – Zdobycie

Superpucharu wiele dla nas znaczy. Wprowadziliśmy pewne zmiany i rozpoczynamy nową erę – ocenił po meczu Florentino Perez, prezes ekipy z Madrytu. – Nie chcę się chwalić, ale Modric i Courtois to dwóch najlepszych piłkarzy na świecie na swoich pozycjach. Można im pozazdrościć formy. Modric jest godny ponownego zdobycia Złotej Piłki – dodał sternik „Królewskich”. Real nie będzie miał wiele czasu na świętowanie sukcesu odniesionego na Bliskim Wschodzie, bo już w czwartek w Pucharze Króla zmierzy się z Elche.

Real Madryt – Athletic Bilbao 2:0 (1:0)

Bramki: Modric (38), Benzema (52-karny).

Real: Courtois – Vazquez (90 Nacho), Militao, Alaba, Mendy – Modric, Casemiro, Kroos – Rodrygo (64 Valverde), Benzema, Vinicius (86 Marcelo).

Athletic: Unai Simon – de Marcos, Alvarez, Martinez, Balenziaga (58 Berchiche) – Berenguer (46 Williams), D. Garcia, Zarraga (58 Vesga), Muniain (81 Serrano) – Sancet (58 R. Garcia), Williams.

Żółte kartki: D. Garcia, Alvarez. **Czerwona kartka:** Militao (87-za zagranie ręką).

Sędziował: Cesar Soto.

Ręce pełne koszykarskiej roboty

EUROCUP Wiadomo już, jak w najbliższych dniach będzie wyglądać kalendarz Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, która narzeka na duże braki kadrowe. Potwierdziły się wszystkie nasze dotychczasowe informacje

Krzysztof Kurasiewicz

Przypomnijmy, że od kilku dni zespół zmagający się z problemami związanymi z koronawirusem. Pięć zawodniczek przebywa obecnie na kwarantannie, bo miały pozytywny wynik testu. Dodatkowo, chora jest także Kamiah Smalls (miała negatywny wynik). Tak duże problemy personalne uniemożliwiły akademickom rozegranie do tej pory trzech spotkań w pierwotnym terminie.

Już w niedzielę pisaliśmy, jak ta sytuacja może się rozwinąć i wszystkie nasze informacje się potwierdziły.

Najważniejsza z nich – i zarazem dosyć bolesna dla lubelskich kibiców – jest taka, że „Pszczółki” rozegrają dwumecz w 1/8 finału EuroCup w ciągu jednego tygodnia i to na dodatek tylko we Francji. Jak podaje klub AZS UMCS Lublin na swojej stronie internetowej, lublinianki spotkają się z Villeneuve d'Ascq LM w dniach 25-26 stycznia. Sympatykom zielono-białych pozostaje więc śledzić transmisje internetowe.

– Tak naprawdę była to jedyna decyzja, którą mogliśmy podjąć. Inne pomysły odpadały ze względu na



Pszczółki rozegrają dwumecz w 1/8 finału EuroCup w ciągu jednego tygodnia i to na dodatek tylko we Francji

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

mecze ligowe nasze czy naszych rywali. Dodatkowo, przed nami Puchar Polski (28-30 stycznia w Bydgoszczy – dop. red.). Jesteśmy w ciężkiej sytuacji. Mówię już nie tylko o EuroCupie, ale też reszcie rozgrywek. W zasadzie część dziewczyn była zupełnie wyłączona z treningów przez dziesięć dni. W przypadku Kamiah Smalls czy Ivany Jakubcovej, które już wcześniej nie trenowały,

ta przerwa to już trzy tygodnie – wyjaśnia Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, cytowany na stronie klubu.

Polski Związek Koszykówki podjął także decyzję w sprawie zaległego meczu lublinianek z pierwszej rundy zmagania z SKK Polonią Warszawa. Obie drużyny zmierzą się ze sobą 23 stycznia w hali MOSiR

przy Al. Zygmuntońskich. Nie podano jeszcze nowego terminu wyjazdowego starcia z Energią Toruń, natomiast w przypadku domowej konfrontacji z Enea AZS Politechniką Poznań w oficjalnym terminarzu rozgrywek ciągle widnieje data 22 stycznia.

Dodajmy, że 23 stycznia ostatnia z koszykarek, które są na kwarantannie, ma powrócić do drużyny.

Pokazali siłę w ataku

LIGA FUTSALU Luxiona AZS UMCS Lublin udanie rozpoczęła ligową rywalizację w 2022 roku. Akademicy pokonali w Świdniku Heiro Rzeszów, choć spotkanie zaczęło się zdecydowanie lepiej dla gości

Już w pierwszej minucie bramkę zdobyła ekipa z Rzeszowa po tym jak do siatki po strzale z rzutu wolnego trafił Łukasz Krawczyk. Szybko stracony gol mocno podrażnił ekipę „Dzików”, która ostro wzięła się do pracy. W trzeciej minucie przytomnie pod bramką gości zachował się Łukasz Mietlicki i wyrównał stan rywalizacji. Dwie minuty później zespołową akcję miejscowych wykończył Cezary Pęczak. W kolejnych minutach nie brakowało sytuacji strzeleckich, ale zawodnicy Luxiona AZS UMCS nie potrafili ich wykorzystać. To zmieniło się w 17 minucie kiedy kontratak skutecznie sfinalizował Tomasz Ławicki, a chwilę później na listę strzelców wpisał się Tomasz Sekrecki.

Po zmianie stron w 24 minucie na 5:1 podwyższył Jarosław Wójcik. Wysokie prowadzenie uśpiło czujność gospodarzy i Hiero za sprawą dwóch bramek Dawida Lizaka i jednym golem Adriana Nowaka wróciło do walki o punkty. Na szczęście dla miejscowych 29 minucie szóstą bramkę dla akademików zdobył Pęczak i gospodarze odzyskali kontrolę nad spotkaniem. Efektem tego były gole Jakuba Wankiewicza i Marcina Ostrowskiego.

– Bardzo dużo pracowaliśmy w grudniu i w styczniu na treningach nad pewnymi elementami. W większości już



Luxiona AZS UMCS Lublin pewnie pokonała Heiro Rzeszów

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS.UMCS.PL

działają, ale jest jeszcze sporo do poprawy. Zagraлиśmy dobrze w ofensywie, ale mieliśmy trochę problemów w obronie. Musimy walczyć o utrzymanie i zwycięstwem nad Heiro udało nam się dołożyć pierwszą cegiełkę do zrealizowania tego celu – powiedział po meczu trener lublinian, Łukasz Mietlicki cytowany przez klubowy portal.

Luxiona AZS UMCS Lublin – Heiro Rzeszów 8:4 (4:1)

Bramki: Mietlicki (3), Pęczak (5, 29), Ławicki (17), Sekrecki (18), Wójcik (24), Wankiewicz (31), Marcin Ostrowski (37) – Krawczyk (1), Lizak (24, 25), Nowak (28).

Luxiona: Parzyszek, Ławicki, Mietlicki, Wankiewicz, Sekrecki, Hajkowski, Marcin Ostrowski, Maciej Ostrowski, Wójcik, Zdunek, Pęczak, Wojtaszek, Niegowski.

Heiro: Piszczek, Gąsior, Krawczyk, Stypa, Przybyło, Warybok, Noga, Lizak, Nowak, Fedan, Rembisz.

Pozostałe wyniki: AZS UŚ Katowice – Gwiazda Ruda Śląska 6:4 ● KS AZS UMCS Lublin – Heiro Rzeszów 8:4 ● GKS Tychy – Unia Tarnów 7:4 ● FC 2016 Siemianowice Śląskie – Futsal Nowiny 6:0 ● BSF Bochnia – AZS UEK Kraków 6:3 ● Sośnica Gliwice – GSF Gliwice 11:1.

1. Bochnia	12	36	75-17
2. Katowice	12	27	52-28
3. Sośnica	12	22	54-42
4. Gwiazda	12	18	44-46
5. Tychy	12	18	47-41
6. Unia	12	17	46-45
7. Siemianowice	12	16	30-42
8. Kraków	12	15	42-34
9. Luxiona	12	13	37-48
10. Nowiny	12	12	35-69
11. Heiro	12	12	40-56
12. Gliwice	12	6	25-59

22-23 stycznia: Sośnica – Katowice ● Gliwice – Bochnia ● Kraków – Siemianowice ● Nowiny – Tychy ● Unia – Luxiona ● Heiro – Gwiazda.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Strug w Avii

W sobotę informowaliśmy, że nowym napastnikiem klubu ze Świdnika zostanie wychowanek Avii Łukasz Strug. Żółto-niebiescy oficjalnie potwierdzili już transfer zawodnika Granitu Bychawa, który w tym sezonie należał do czołowych strzelców w Hummel IV lidze. W 18 występach zapisał na swoim koncie aż 20 goli.

– Przeskok między czwartą, a trzecią ligę jest zdecydowanie zauważalny. Znam opinię o mnie sprzed tych dwóch lat, gdzie byłem za dobry na okręgówkę, a jeszcze niegotowy na trzecią ligę. Idealną opcją dla mnie był wówczas transfer do czwartoligowego Granitu. Początki nie było łatwe, ale z każdą kolejną rundą wyglądałem coraz lepiej. Dzisiaj uważam, że jestem gotowy na trzecią ligę – wyjaśnia napastnik na klubowym portalu świdniczan.

Nowi rywale
Tomasovii

Piłkarze Pawła Babiara poznali już plan wszystkich sparingów podczas zimowych przygotowań. Niebiesko-biali mieli wolny termin 2 marca, ale znaleźli już rywala. A będzie nim czwartoligowy Granit Bychawa, który od kilku dni prowadzi Marcin Popławski, ostatnio asystent Mariusza Pawłaka w Wiśle Puław. Co ciekawe, ekipa z Tomaszowa Lubelskiego tego samego dnia zagra jeszcze jeden dodatkowy mecz. Tym razem z Gromem Różaniec. W sumie Tomasovia podczas zimowych przygotowań ma zaplanowanych aż 10 sparingów.

Testy Myszki

Marcel Myszka z Gryfa Gmina Zamość będzie testowany przez trzecioligowy ŁKS Probudex Łagów. 18-latek podczas rundy jesiennej raz wpisał się na listę strzelców w rozgrywkach Hummel IV ligi. ŁKS to z kolei piąta ekipa grupy czwartej III ligi, która obecnie traci tylko trzy punkty do prowadzących w tabeli rezerw Cracovii.

(LUKISZ)

Pierwszy zimowy transfer Motoru

EWINNER II LIGA Tytuł nie odnosi się do Jakuba Koseckiego. Rozmowy w jego sprawie są prowadzone. Na razie do drużyny Marka Saganowskiego dołączył za to młodzieżowiec Jakub Świeciński, który od początku przygotowań ćwiczył już z Motorem. 20-latek ostatnio zakładał koszulkę trzecioligowej Elany Toruń

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wychodzi na to, że żółto-biało-niebiescy chcieli sprowadzić zawodnika z rocznika 2001 już w lecie. Wtedy nie doszli jednak do porozumienia z klubem z Torunia. W zimie ekipa z Lublina wróciła do tematu, bo Elana wycofała się z rozgrywek III ligi, a młody pomocnik był do wzięcia za darmo. I po kilku treningach trener Saganowski szybko przekonał się, że warto pozyskać tego piłkarza.

Świeciński na pewno jest bardzo uniwersalny. Przede wszystkim może występować jako boczny obrońca, a także środkowy. Od niedawna występuje jednak na pozycji defensywnego pomocnika i właśnie w środku pola widzi go szkoleniowiec Motoru. 20-latek na razie podpisał w Lublinie umowę do 30 czerwca 2024 roku.

Trzeba dodać, że to kolejny gracz, który ma za sobą występy w klubie z Warszawy. To w stołecznym Ursusie zaczynał przygodę z piłką. Z tym zespołem w 2018 roku debiutował także na trzecioligowych boiskach. Ostatnie 2,5 sezonu spędził już w Toruniu. Na swoim koncie ma: 21 meczów w II lidze oraz 45 w III lidze (dwa gole). W obecnych rozgrywkach wystąpił w 16 spotkaniach (we wszystkich od deski do deski) i raz udało mu się pokonać bramkarza rywali.

– Bardzo się cieszę, że pozyskaliśmy wreszcie Kubę,



Jakub Świeciński to pierwszy zawodnik, który w 2022 roku dołączył do Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

bo chcieliśmy to już zrobić zeszłego lata, ale nie do końca dogadaliśmy się wtedy z Elaną Toruń. Jest to bardzo wszechstronny zawodnik, a przede wszystkim młodzieżowiec, co oznacza, że wśród młodych piłkarzy wzrosła rywalizacja o miejsce w składzie. My najbardziej chcemy go sprawdzić na pozycji numer sześć – wyjaśnia Marek Saganowski cytowany przez klubowy portal.

A dlaczego na przeprowadzkę do Lublina zdecydował się sam zawodnik? – Wybrałem Motor, bo bar-

dzo podobał mi się cel, jakim jest awans do pierwszej ligi. Można powiedzieć, że miałem też ciężką sytuację, bo byłem bez klubu. Elana musiała ogłosić swoją upadłość. Do tej pory grałem na boku obrony, czasami na środku, a ostatnie pół roku grałem jako defensywny pomocnik. Cały czas uczyć się tej pozycji, bo jest dla mnie nowa, ale z każdym dniem czuję się na niej coraz lepiej. Chce być zdrowy i dawać kolegom z szatni pozytywną energię na każdym treningu i każdym meczu. Mam nadzieję, że szybko dogadam

się z chłopakami w szatni – mówi na nowy nabytek ekipy z Lublina.

Z nowych twarzy pod okiem trenera Saganowskiego ćwiczy jeszcze Jakub Kosecki i w tym tygodniu obie strony miały rozmawiać na temat kontraktu byłego reprezentanta Polski. Cały czas poszukiwany jest doświadczony, ofensywny pomocnik, który ma za sobą występy przynajmniej na zapleczu ekstraklasy.

POWRÓT WYCHOWANKA

W treningach Motoru uczestniczył ostatnio także Bartosz Zbi-

ciak. To obrońca z rocznika 2001, który obecne rozgrywki spędził na wypożyczeniu w trzecioligowej Chelmie. Żółto-biało-niebiescy w zimie mieli jednak możliwość ściągnąć zawodnika do siebie i z tej opcji skorzystali. W poprzednich rozgrywkach Zbiaciak był wypożyczony do innego trzecioligowca z naszego regionu – Lewartu Lubartów. I zaliczył wówczas 35 meczów na poziomie III ligi, a do tego dwa gole. W obecnym sezonie był pewnym punktem defensywy Chelmieńki, a w swoim dorobku ma 16 występów i jedną bramkę.

Granit Bychawa ma nowego trenera

HUMMEL IV LIGA Drużyna z Bychawy ma już następcę Łukasza Gieresa, który przeniósł się do Świdniczanki. Nowym trenerem Granitu został Marcin Popławski, który był ostatnio asystentem Mariusza Pawłaka w drugoligowej Wiśle Puław

Popularny „Papaj” żegna się z Dumą Powiśla po prawie sześciu latach. W sobotę poprowadził już swoich nowych podopiecznych przy okazji sparingu z Avią Świdnik. Trzecioligowiec wygrał 4:0, ale trudno się dziwić. Na dzień dobry nowy trener będzie musiał od nowa poukładać drużynę, bo w zimie stracił dwóch najważniejszych piłkarzy. Łukasz Strug przenosi się właśnie do Avii, a Jakub Szymala do Świdniczanki.

– Nie ma co ukrywać, że Łukasz Strug i Kuba Szymala to zawodnicy, którzy decydowali o obliczu tego zespołu. Pierwszy odpowiadał za strzelanie goli, a drugi za kulturę gry i trzymał szatnię, bo był w końcu kapitanem. Ich odejście to na pewno duże osłabienie. Inni zawodnicy będą musieli wziąć na siebie więcej – wyjaśnia Marcin Popławski.



Dodaje jednak, że najbliższe pół roku może poświęcić na budowę drużyny. – Jesteśmy w Grimie mistrzowskiej, a specyfika Granitu jest taka, że ci najlepsi odchodzą do większych klubów i cały czas trzeba szukać następców. Spadek na pewno nam nie grozi, więc najbliższe miesiące, to będzie taki poligon doświadczalny. Chcielibyśmy się wzmocnić, bo nawet mecz z Avią pokazał, że przydałby się ktoś nowy. W Bychawie jest jednak sporo zawodników, a my nie jesteśmy hegemonem, jeżeli chodzi o finanse w tej lidze. Jestem nowym trenerem, ale żadnej zmiany kursu nie będzie. Nadal będziemy stawiali na młodych chłop-

Marcin Popławski rozpoczyna pracę na własny rachunek

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ków. Wiadomo jednak, że mam też po tych kilku dniach swoje przemyślenia i zobaczymy, co uda się zrobić – dodaje nowy szkoleniowiec Granitu.

Wyjaśnia też, że nie było łatwo rozstać się po tylu latach z Puławami. – W czerwcu minęłoby sześć lat pracy w Wiśle. Wiadomo, że to świetnie poukładany klub, w którym niczego nie brakuje. Tym bardziej nie było łatwo podjąć decyzji o odejściu. Od pięciu lat byłem z kolei byłym asystentem przy pierwszej drużynie. Dlatego uznałem, że to już najwyższy czas, żeby zacząć pracować samodzielnie. Nie lubię zmieniać miejsca pracy, bo najpierw długo byłem w Motorze, potem w Widoku Lublin, a następnie w Wiśle. Trzeba się jednak rozwijać. A nie ukrywajmy, że w Puławach naprawdę miałem się od kogo uczyć. Dziękuję wszystkim

trenerom, za ten ogrom doświadczeń i wiedzy. Pora spróbować jednak czegoś nowego i na własny rachunek – zapewnia trener Popławski.

Jego grającym asystentem nadal będzie Wiktor Bogusz. A czy można się spodziewać posiłków z Puław? – Na razie na pewno nie. Najpierw chcę się zapoznać z zawodnikami, których mamy w Bychawie. Pracowałem jednak w grupach młodzieżowych przez jakieś 10 lat, więc ogrom zawodników w tym czasie poznałem. Na razie pracujemy z chłopakami, których mamy, a w lecie zobaczymy, czy kogoś będziemy potrzebowali – wyjaśnia opiekun zespołu z Bychawy.

W następnym meczu kontrolnym jego podopieczni zagrają z Sołkolem Konopnica. Zawody odbędą się w piątek lub sobotę, w Lublinie.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na nich głosujemy

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) **02** Filip Maciejuk (Leopard Pro Cycling/KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) **03** Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) **04** Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) **05** Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) **06** Martyna Gryczka (Armaty Stoczek Łukowski, zapasy) **07** Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna, piłka nożna) **08** Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) **09** Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) **10** Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) **11** Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speed-ball) **12** Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) **13** Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) **14** Michał Fidiukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) **15** Mateusz Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) **16** Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) **17** Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływanie) **18** Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) **19** Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) **20** Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) **21** Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **22** Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **23** Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, koszykówka) **24**

Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) **25** Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) **26** Anna Berezecka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **27** Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) **28** Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) **29** Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) **30** Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) **31** Wiktor Lampart (Motor Lublin, żużel) **32** Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) **33** Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **34** Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) **35** Aleksandra Mirosław (KW Kottownia Lublin, wspinaczka sportowa) **36** Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **37** Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) **38** Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka) **39** Chinonyerem Maclean (Górnik Łęczna, piłka nożna) **40** Klaudia Lefeld (Górnik Łęczna, piłka nożna) **41** Weronika Kaczor (Górnik Łęczna, piłka nożna) **42** Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) **43** Damian Tymoszyk (Berej Boxing Lublin, boks) **44** Rafał Rzeźnik (Berej Boxing Lublin, boks) **45** Hubert Szymajda (MMA) **46** Szymon Ładniał (sporty samochodowe) **47** Romana Roszak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna).

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) **02** Borys Moldach (Sygnał Lublin, piłka nożna) **03** Szymon Gołofit (Speed-ball Lublin, speed-ball) **04** Aleksandra Rzedzicka (Speed-ball Lublin, speed-ball) **05** Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) **06** Dawid Brzozowski (Chelmianka Chełm, piłka nożna) **07** Martyna Duchnowska (Górnik Łęczna, piłka nożna) **08** Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **09** Maria Szwed (Pol-Nowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) **10** Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) **11** Dawid Tkacz (Górnik Łęczna, piłka nożna) **12** Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **13** Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **14** Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) **15** Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływanie).

Udane otwarcie Polaków

TENIS ZIEMNY Iga Świątek rozpoczęła we wtorek występ w głównej drabinie wielkoszlemowego Australian Open 2022. Polska tenisistka w dwóch setach zakończyła pojedynek z Brytyjką Harriet Dart

W drabinie Australian Open 2022 Iga Świątek (WTA 9) została rozstawiona z siódmym numerem. We wtorek na jej drodze stanęła Harriet Dart (WTA 123). Świątek była zdecydowaną faworytką wtorkowego pojedynku i po zaledwie 72 minutach zwyciężyła pewnie 6:3, 6:0 i pewnie awansowała do II rundy. W dwóch poprzednich edycjach wielkoszlemowej imprezy w Melbourne dochodziła do 1/8 finału. W czwartek przeciwniczką Świątek będzie Szwedka Rebecca Peterson (WTA 82), która we wtorek okazała się lepsza od Australijki Darii Saville (WTA 426).

Magda Linette (WTA 53) stoczyła dwusetowy bój

z Anastasią Sevastovą (WTA 71). W drugiej partii Polka obroniła trzy piłki setowe i pokonała Łotyszkę 6:4, 7:5. Linette po raz drugi awansowała do II rundy Australian Open. O wyrównanie najlepszego wyniku z 2018 roku zagra z Rosjanką Darią Kasatkina. Mecz ten odbędzie się w czwartek.

Kamil Majchrzak (ATP 107) nie dał żadnych szans Andreasowi Seppiemu (ATP 101) i po raz pierwszy w karierze wygrał mecz w głównej drabinie wielkoszlemowego Australian Open. Po zaledwie 95 minutach „Szumi” rozgromił 37-latkę 6:1, 6:1, 7:5. Jego przeciwnikiem w pojedynku II rundy będzie Australijczyk Alex de Minaur lub Włoch Lorenzo Musetti.

Chłopaki też lubią brąz

PLEBISCYT Kolejny dzień i kolejni kandydaci do tytułu sportowca roku. Przedstawiamy sztangistów Olimpijczyka Łuków, którzy mogą zapisać 2021 rok do udanych. Łukasz Ławecki i Łukasz Boncik zgodnie stawali na podium mistrzostw Polski

O bu zawodników trenuje były olimpijczyk Robert Dołęga. W czerwcowych mistrzostwach Polski seniorów w podnoszeniu ciężarów Ławecki wywalczył brązowy medal. Łukowianin wystartował w kategorii do 81 kg. Zawodnik Olimpijczyka Łuków zakończył rwanie na ciężarze 128 kg. Z kolei w podrzucie uporał się ze sztangą ważącą 164 kg. Takie rezultaty dały mu 292 kg w dwuboju i 355,63 pkt według klasyfikacji Sinclair'a. Medal Łukasza Ławeckiego to pierwsze historyczne osiągnięcie łukowskiego klubu podczas najważniejszej imprezy seniorskiej w kraju.

26-latek może pochwalić się jeszcze trzema bardzo udanymi startami. W marcu nie miał sobie równych podczas Memoriału Janusza Kowalczyka. Łukowianin wyrwał 135 kg i podrzucił 171 kg, co dało mu dwuboju 306 kg i 367,5 pkt według Sinclair'a. Kolejny złoty medal do swojego dorobku dorzucił podczas rozegranego we wrześniu Memoriału Andrzeja Greszety. W dwuboju osiągnął 311 kg, w rwaniu 141 kg, a w podrzucie 170 kg. Takie osiągnięcie przełożyło się na 363,56 pkt w punktacji Sinclair'a. Miesiąc przed udanymi mistrzostwami Polski podopieczny trenera Dołęgi zdobył srebro podczas Pucharu Starosty Lubelskiego. Wyrwał 125 kg i podrzucił 160 kg, co dało mu 285 kg w dwuboju i 342,68 pkt według Sinclair'a.



FOT. OLIMPIJCZYK ŁUKÓW

Najlepszym osiągnięciem Łukasza Boncika w 2021 roku jest brązowy medal podczas młodzieżowych mistrzostw Polski rozegranych w Zamościu. Podopieczny Roberta Dołęgi rywalizował w kategorii do 89 kg. Sztangista miał wszystkie próbną udane w rwaniu: 125 kg, 129 kg i 133 kg. W podrzucie zakończył rywalizację na sztandze o ciężarze 157 kg. W dwuboju osiągnął wynik 290 kg, co dało mu 343,74 pkt według Sinclair'a. Łukowianin otrzymał także tzw. mały brązowy medal za rwanie. Brąz w Zamościu był dla 22-letniego sztangi-

gisty czwartym krążkiem zdobytym na arenie krajowej. Sukces w Zamościu jest większy tym bardziej, że łukowianin powrócił do ciężarów po dwóch latach przerwy i po dziewięciu miesiącach pracy stanął na najniższym stopniu podium mistrzowskiej imprezy.

W dorobku Boncika w minionym roku jest też srebrny medal podczas 10. jubileuszowego Międzynarodowego Turnieju im. Janaa Hawrylewicza. Reprezentant Olimpijczyka osiągnął 280 kg w dwuboju (125 kg w rwaniu + 155 kg w podrzucie).

Co zrobić, żeby zagłoso- wać na sztangistów? Wystarczy wysłać SMS-a o treści „sportowiec” wraz z numerem kandydata (w przypadku Ławeckiego będzie to sportowiec 01, Boncika sportowiec 13) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Można również głosować na naszym portalu dziennik-wschodni.pl. Aby to zrobić wystarczy posiadać darmowe konto lub je założyć. A wtedy będzie można wykupić pakiet głosów dostępnych przy plebiscyie.

(GROM)

Powalczą o ćwierćfinały

SIATKÓWKA W 1/8 finału Pucharu Polski Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się z Aluron CMC Wartą Zawiercie, a LUK Lublin z Projektem Warszawa. Świdniczanin zagrają w hali Szkoły Podstawowej nr 7 o godzinie 18, lublinianie o 19 w stolicy

D la kibiców siatkówki w Świdniku i regionie zapowiada się kolejne święto. W sobotę w Lublinie mieli okazję zobaczyć klubowego mistrza Europy Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, który przyjechał do hali Globus na mecz ligowy z LUK Lublin. Teraz w Świdniku będzie możliwość obejrzenia kolejnej topowej drużyny z PlusLigi.

W obecnym sezonie ekipa z Zawiercia wysyła mocne sygnały, że zamierza liczyć się w walce o medale mistrzostw Polski. Z 16 spotkań wygrał 12. Ostatnio miała serię pięciu kolejnych wygranych, w tym 3:1 z Lublinie

z LUK, co wywindowało ją na wysokie trzecie miejsce w tabeli. Zaskoczeniem jest ostatni niedzielny wynik Warty w lidze, kiedy przegrała na wyjeździe z GKS Katowice 0:3. Mecz był bardzo zacięty, a dwie partie rozstrzygnięte zostały dopiero na przewagi.

Od 2020 roku na trenerskiej ławce Warty zasiada Czarnogórzec Igor Kolaković. Szkoleniowiec ma w swoim dorobku brązowy medal mistrzostw świata, dwukrotne srebro i brąz Ligi Światowej, mistrzostwo Europy i dwa brązowe krążki Starego Kontynentu z reprezentacją Serbii. Z Iranem zdobył brąz w Pucharze

Wielkich Mistrzów, mistrzostwo Azji oraz wygrał Igrzyska Azjatyckie. Drużyna ma w składzie kilka gwiazd. Najjaśniejszymi są przyjmujący Serb Uros Kovacević i Argentyńczyk Facundo Conte, brązowy medalista igrzysk olimpijskich Tokio 2020. Pierwszym atakującym gości jest reprezentant Polski Dawid Konarski, a na libero gra znany Michał Żurek. W poprzedniej rundzie zawieranie wyeliminowali MKS Będzin (3:0), Polski Cukier Avia sprawiła niespodziankę pokonując w Świdniku Ślepsk Małow Suwałki 3:1. W środę inny wynik niż wygrana gości będzie kolejną niespodzianką. – Na pewno

nie jesteśmy faworytem tego spotkania. Nie mamy nic do stracenia, walczymy – zapowiada kapitan Avii, libero, Jakub Guz.

Z myślą o rewanżu za rywalizację w PlusLidze jadą do Warszawy siatkarze LUK Lublin (wyjazdowa porażka 1:3). Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza ma za sobą dobry występ przeciwko niepokonanej w lidze ZAKSIE (porażka 1:3, po zaciętej walce) i nie jest w Warszawie bez szans. Tym bardziej, że warszawianie mieli ostatnio problemy z zakażeniem koronawirusem i nie grali meczów z Cuprum Lubin i Jastrzębskim Węglem.

(GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1354

król Kazimierz III Wielki
nadał prawa miejskie
Rzeszowowi

1853

premiera opery
„Trubadur” Giuseppe
Verdiego

1883

w Roselle w
amerykańskim stanie
New Jersey zapalono
pierwsze na świecie
elektryczne latarnie
uliczne

1934

amerykański inżynier
Laurens Hammond
opatentował
skonstruowane przez
siebie organy elektryczne

1965

początek bezzałogowej
amerykańskiej misji
kosmicznej Gemini 2

1971

uruchomiono produkcję w
zakładach UNITRA-
Lubartów

1990

premiera filmu „Wstrząsy”
w reżyserii Rona
Underwooda

1996

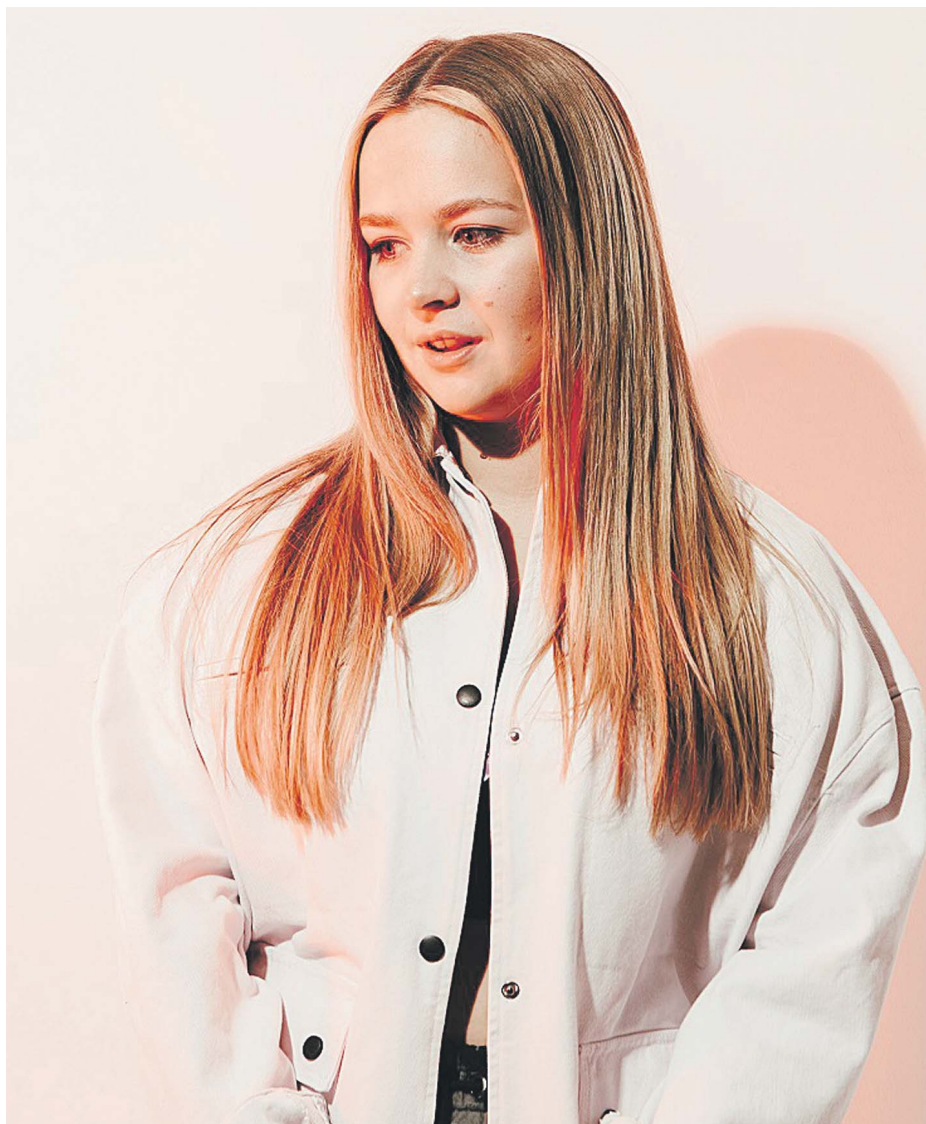
premiera filmu „Pestka” w
reżyserii Krystyny Jandy

2015

po zwycięstwie w
supergigancie w Cortina
d'Ampezzo, Amerykanka
Lindsey Vonn stała się
najbardziej utytułowaną
alpejką pod względem
triumfów w zawodach
pucharu świata, mając na
koncie 63 wygrane

478

kilogramów to masa
całkowita amerykańskiej
sondy kosmicznej New
Horizons, której celem
jest zbadanie Plutona i
jego księżycy Charona.
Sonda została
wyszlusowana 19 stycznia
2006 roku



Nowy singiel

MUZYKA Mając 20 lat, urodzona w Worcestershire DJ-ka i producentka Emily Nash weszła na scenę w 2020 roku z singlami „In the Dance”, „Strangest Thing” i „Success”. Ma na koncie koncerty, na przykład Creamfields, Leeds Festival, Ministry of Sound i Tobacco Dock. Występowała też między innymi z Meg Ward, Eliotem Adamsonem i Fisherem. Została wyróżniona przez Amazon jako jedna z „Acts to Watch” w roku 2022 i znalazła się na cenniej liście „Beatport Next 2022”.

Teraz Emily Nash prezentuje swój nowy singiel „Garden”. To następca trzech singli wydanych w 2021 roku, „Falling”, „Mind” i „Pressure”, utworów, które zgromadziły miliony streamów na Spotify i zyskały wsparcie stacji radiowych takich, jak BBC Radio 1, BBC Introducing, Capital i Kiss.

FOT. SONY MUSIC

Doktor i jego pacjenci



DO ZOBACZENIA Najnowszy sezon programu „Niezwyczajny dr Pol” o doktorze Polu i jego zespole. Jan Pol to holenderski weterynarz, który prowadzi swoją prak-

tyce w stanie Michigan. Życie i jego, i pracowników od rana do nocy związane jest z niesieniem pomocy chorym zwierzętom. W nadchodzących odcinkach



widzowie poznają zupełnie nowych pacjentów tej słynnej kliniki weterynaryjnej z Michigan: małą agamę brodatą, stado dostojnych krów szkockiej rasy

wyżynnej czy jednonokie szczenię berneńczyka.

Premiera: w środę, 16 lutego o godzinie 18 w National Geographic Wild.

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Królestwo dla każdego



GRAMY Norland to symulator średniowiecznego królestwa. Naszym zadaniem jest – czy raczej będzie po premierze zaplanowanej na jesień tego roku – zarządzanie szlachecką rodziną, która

jest właścicielem miasta zamieszkanego przez dziesiątki postaci z różnych klas.

Nie zabraknie politycznych intryg z innymi królestwami, klęsk żywiołowych i innych problemów, ale

naszym głównym zadaniem będzie budowanie i ulepszanie budynków tak, by stworzyć jak najwydajniejsze łańcuchy produkcyjne. To pozwoli nam zarabiać na handlu, napędzać gospo-

darke, przyciągać nowych mieszkańców i utrzymywać odpowiednio uzbrojone wojsko.

Twórcy z niezależnego rosyjskiego studia Long Jaunt obiecują też złożone relacje

między członkami szlacheckiego rodu.

Gra Norland ma trafić na Steam jesienią tego roku. Twórcy chcą wydać pełną wersję gry bez fazy Early Access. (RAD)

